WIADOMOŚCI CELNE
Nr 10-11/2009
MINISTERSTWO FINANSÓW – SŁUŻBA CELNA • WARSZAWA 2009 • ISSN 1230 9067



Służba Celna chroni ginące gatunki

WIADOMOŚCI
CELNE

REDAKCJA
Redaktor naczelny: Witold Lisicki
Sekretarz redakcji: Beata Zuba
Marcin Woźniczko

PROJEKT GRAFICZNY
Aleksandra Laska

Wykonawca: PROFESJA-DRUK
www.profesjadruk.pl

WYDAWCA
Ministerstwo Finansów – Służba Celna
Warszawa, ul.Świętokrzyska 12
www.clo.gov.pl
beata.zuba@mofnet.gov.pl
marcin.wozniczko@mofnet.gov.pl
tel.: (022) 694 46 30
tel./fax: (022) 694 35 02
nakład: 1800 egz.

3 Konwencja Waszyngtońska
25 Zatrzymania okazów CITES na granicy wschodniej
36 Zatrzymania okazów CITES wewnątrz kraju (lotniska, poczta, drogi, bazary)
46 Działalność edukacyjna Służby Celnej w zakresie CITES

KONWENCJA WASZYNGTOŃSKA

czyli

CITES

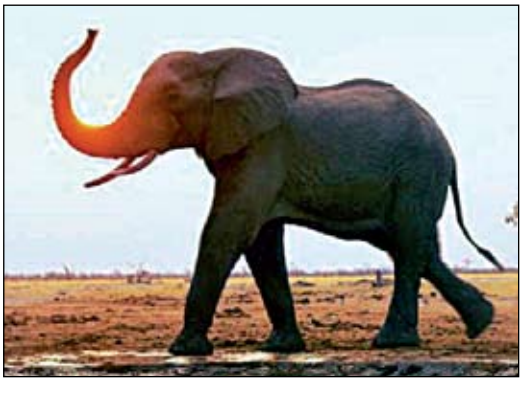
Cites – to skrót używany i rozpoznawany na całym świecie informujący o ochronie gatunków zagrożonych wyginięciem i o ograniczeniach związanych z międzynarodowym obrotem takimi okazami.

Powstał on z pierwszych liter pełnej anglojęzycznej nazwy Konwencji Waszyngtońskiej.

Convention of **I**nternational **T**rade in **E**ndangered **S**pecies – CITES

Polska pełna nazwa tej Konwencji jaka ukazała się w Dz. U. z 1991 r. 27, poz. 112 brzmi

Konwencja o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem.



KONWENCJA WASZYNGTOŃSKA czyli CITES

Konwencja o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem.

Skrót CITES – stał się nazwą potoczną Konwencji, a jego szata graficzna nawiązuje do jednego ze sztandarowych gatunków chronionych jej postanowieniami czyli słonia.

Na świecie żyją obecnie 2 gatunki słoni – słoń afrykański (*Loxodonta africana*) oraz słoń azjatycki (*Elephas maximus*). Niektóre źródła wyodrębniają jeszcze jeden gatunek słonia leśnego występującego w środkowej Afryce, włączonego obecnie w myśl postanowień Konwencji do gatunku słonia afrykańskiego.

Konwencja Waszyngtońska została sporządzona i podpisana w dniu 3 marca 1973 r. w Waszyngtonie.

Polska ratyfikowała Konwencję w roku 1989, a weszła ona w życie w roku 1990. Jej treść została opublikowana w roku 1991, niestety nie powstały w tym okresie przepisy umożliwiające karanie osób nielegalnie przewożących przez granicę okazy gatunków zagrożonych wyginięciem.

W chwili obecnej Stronami CITES jest 175 państw z całego Świata. Polska ratyfikując Konwencję w 1990 r. stała się 103 członkiem CITES zaraz po Burkina Faso.

Jakie były przyczyny powstania i dlaczego powstały przepisy regulujące międzynarodowy handel okazami gatunków zagrożonych wyginięciem?

Na listach gatunkowych Konwencji – w przypadku Unii Europejskiej w rozporządzeniu Komisji (WE) 407./2009 znajdują się gatunki różnych zwierząt i roślin, które zostały uznane ze zagrożone wyginięciem lub te, które w najbliżej przyszłości mogą stać się takimi wyginięciem zagrożone. Ale z jakich powodów i na czym polega ich zagrożenie?

Gatunki, o których mówi CITES to te, które nie są zagrożone wyginięciem z przyczyn czysto przyrodniczych, naturalnych lub związanych ze zmianami zachodzącymi w ich środowisku. Są to gatunki zagrożone z powodu ludzkiej chęci



***Loxodonta africana* – słoń afrykański**



***Elephas maximus* – słoń indyjski**

posiadania zwierząt, roślin lub wyrobów i produktów z nich wykonanych. To popyt i chęć kupna doprowadziły do sytuacji, w której stały się one zagrożone.

...Ja chcę mieć podłogę z drewna tropikalnego – bo jest na czasie,... ja chcę mieć torebkę z krokodyla – bo ładna i modna,... ja chcę mięć papugę – bo mi się podoba i może nawet ją nauczę mówić,... ja chcę kupić kawior - bo to rarytas....

Powody ochrony gatunków CITES

Ekologia

Aby przybliżyć powody ekologiczne należy zadać sobie i odpowiedzieć na dwa pytania:

- Po co są nam potrzebne gatunki?
- Co by się stało gdyby ich nie było?

Gatunek jest podstawową jednostką systematyczną, z której składa się cały świat przyrody ożywionej, czyli środowisko naturalne – środowisko życia człowieka. To, że możemy żyć – nawet w betonowych miastach – zawdzięczamy jedynie temu, że nasze środowisko zostało przygotowane przez rośliny i zwierzęta, które żyły wcześniej, a środowisko to istnieje dzisiaj dzięki roślinom i zwierzętom żyjącym w chwili obecnej. Każdy gatunek jest częścią składową ekosystemów przyrodniczych. Liczba tych gatunków w takim ekosystemie warunkuje jego stabilność i odporność na czynniki zagrażające jego istnieniu. Mówimy w tym momencie o bioróżnorodności – innymi słowy, im więcej gatunków, tym większa szansa na istnienie takiego ekosystemu. Ekosystemy mogą być różne, np. bardzo złożone ekosystemy raf koralowych czy lasów tropikalnych. Problem polega na tym, że w przypadku załamania się takich złożonych tworów przyrodniczych mogą nastąpić nieodwracalne zmiany, których wpływ nie będzie miał zasięgu lokalnego, ale globalny.

Brak gatunków jest równoznaczny z brakiem życia. Po co nam aż tyle gatunków i co się stanie jak ich będzie trochę mniej – nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że każdy gatunek tworzący środowisko jest potrzebny do jego prawidłowego funkcjonowania. Nie wiemy, które są „zbędne", a które „potrzebne". To tak, jak wyciąganie cegieł ze ściany - niektóre z nich możemy wyciągnąć bez konsekwencji jej zawalenia, wyciągnięcie niektórych z nich spowoduje katastrofę.

Z punktu widzenia ekologii konsekwencją ochrony gatunków jest ochrona środowiska naturalnego mającego bezpośredni wpływ na zdrowia i życia ludzi.

Bezpieczeństwo społeczne i przestępczość zorganizowana

Jest jeszcze jedna strona problematyki związanej z handlem gatunkami zagrożonymi wyginięciem. Egzekwowanie postanowień CITES to nie tylko, jak niestety się niesłusznie uważa, muszelki na lotnisku przywożone przez turystów czyli „zawracanie głowy". To również przemyt dokonywany przez zorganizowane grupy czerpiące olbrzymie zyski z tego procederu. Szacuje się, że w skali globalnej nielegalne zyski z tego procederu są porównywalne z zyskami z handlu bronią i narkotykami. Traktowanie tej tematyki po macoszemu jako jednego z egzotycznych i nieistotnych obowiązków Służby Celnej jest w niektórych przypadkach nieporozumieniem i może świadczyć o braku podstawowej wiedzy dotyczącej tej tematyki. Sprawami związanymi z tematyką przestępczości przeciwko przyrodzie i środowisku zajmują się na całym świecie wyspecjalizowane jednostki w różnych służbach. Zajmuje się nią policja w wielu krajach a także INTERPOL. Również w Polsce od roku 2004 Policja zaczęła zajmować się egzekwowaniem postanowień CITES w obrocie wewnętrznym UE.

Humanitaryzm

Należy również pamiętać i mieć świadomość przy egzekwowaniu postanowień CITES, w jaki sposób są pozyskiwane zwierzęta, z których wykonywane są przywożone wyroby oraz w jakich warunkach są przemycane żywe okazy. W wielu przypadkach, w których pozyskuje się ze zwierząt skóry nie możemy mówić o ich zabijaniu, są one obdzierane ze skóry jeszcze za życia. Żywe zwierzęta są przemycane w warunkach, w których 90% z nich w czasie transportu lub niedługo po nim ginie. Są to oczywiście dylematy moralne, ale z pewnością nie możemy ich nie zauważać.

Pamiętać przecież należy, że rozwój intelektualny i cywilizacyjny danego społeczeństwa jest wprost proporcjonalny do jego dbałości o ochronę przyrody.



Skrępowane taśmą izolacyjną żółwie stepowe (*Testudo horsfieldii*).



Sposób przemycania papug – w plastykowej butelce widoczna rozella białolica (*Platycercus eximius*)







Żółwie stepowe (*Testudo horsfieldii*) przemycane w skrytce w baku paliwa, za deską rozdzielczą samochodu lub w pończochach ukrytych na ciele przemytnika. Zatrzymanie dokonane w Izbie Celnej w Przemyślu

Konwencja Waszyngtońska i jej umocowanie w przepisach Unii Europejskiej i Polski

Należy pamiętać o tym, iż przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w naszym kraju stosowano przepisy Konwencji Waszyngtońskiej, dzisiaj stosujemy jej postanowienia.

Dlaczego?

Konwencja Waszyngtońska jest umową międzynarodową, której stronami są poszczególne kraje, ratyfikujące tę umowę. Unia Europejska jako taka nie ratyfikowała jej, tak więc nie jest jej stroną. Dlatego zostały stworzone rozporządzenia Rady i Komisji (WE), które zawierają wszystkie postanowienia CITES :

- rozporządzenie Rady (WE) nr 338/97 z dnia 9 grudnia 1996 r. w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory w drodze regulacji handlu nimi,
- rozporządzenie Komisji (WE) nr 865/2006 z dnia 4 maja 2006 r. ustanawiające przepisy wykonawcze do rozporządzenia Rady (WE) nr 338/97 w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory w drodze regulacji handlu nimi,
- rozporządzenie Komisji (WE) nr 407/2009 z dnia 14 maja 2009 r. zmieniające rozporządzenie Rady (WE) nr 338/97 w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory w drodze regulacji handlu nimi,
- rozporządzenie Komisji (WE) nr 359/2009 z dnia 30 kwietnia 2009 r. zawieszające wprowadzanie do Wspólnoty okazów niektórych gatunków dzikiej fauny i flory.

W wielu przypadkach ww. rozporządzenia zawierają regulacje bardziej restrykcyjne, niż te o których mówi sama Konwencja. Zostały też określone zasady obrotu wewnętrznego okazami CITES, które nie zostały uregulowane w treści tej umowy międzynarodowej.

Aktem prawa krajowego, w którym znajdują się przepisy dotyczące egzekwowania postanowień CITES jest ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880, z późn. zm.). Ponieważ wszystkie regulacje zawarte w tej ustawie nawiązują do przepisów Unii Europejskiej, a nie do umów międzynarodowych, mówimy o stosowaniu w praktyce pracy Służby Celnej postanowień Konwencji, a nie jej przepisów.

Reasumując – Służba Celna w Polsce nie egzekwuje przepisów Konwencji Waszyngtońskiej, tylko jej postanowienia na podstawie wspólnotowych oraz krajowych przepisów prawa.

Obowiązki Służby Celnej w kontekście kontroli przewozu okazów CITES przez granicę Unii Europejskiej

Kontrola przewozu przez granicę okazów gatunków zagrożonych wyginięciem spoczywa w Unii Europejskiej na Służbie Celnej. Mówimy w tym przypadku oczywiście o granicznej kontroli celnej dokonywanej na granicy zewnętrznej Unii Europejskiej oraz o kontroli, której mogą dokonywać organy celne w przypadku, gdy istnieje podejrzenie nielegalnego wprowadzenia okazów CITES na obszar celny Unii Europejskiej. Wewnątrzwspólnotowy obrót okazami CITES leży w gestii innych służb, np. Policji.

Podczas granicznej kontroli celnej funkcjonariusze są zobowiązani do przeprowadzenia odpowiednich czynności, do których należą:

- badanie zgodności okazów oraz ich liczby z przedstawionymi dokumentami,
- weryfikacja dokumentacji pod względem jej oryginalności,
- naniesienie odpowiedniej adnotacji na przedstawionych dokumentach CITES,

- przesłanie określonych dokumentów do organu administracyjnego Konwencji Waszyngtońskiej w Polsce (Ministerstwo Środowiska),
- zwrócenie części dokumentacji osobie dokonującej przewozu okazów, jako dowodu legalnego wprowadzenia okazów do Unii Europejskiej.

W pewnym zakresie funkcjonariusze dokonują również identyfikacji okazów. W przypadkach wątpliwości co do przynależności gatunkowej, okazy są przekazywane do ekspertyz specjalistów zarówno zewnętrznych jak i specjalistów ze Służby Celnej (np. koordynatorów ds. CITES w Izbach Celnych).

W przypadku wykrycia naruszenia postanowień Konwencji Waszyngtońskiej sprawa jest przekazywana do dalszego postępowania Policji z uwagi na popełnienie czynu zabronionego, czyli naruszenie art. 128 ww. ustawy o ochronie przyrody, które jest przestępstwem.

Po orzeczeniu przepadku na rzecz Skarbu Państwa, Minister Środowiska wskazuje podmiot, który jest uprawniony do posiadania okazów. W większości przypadków są to izby celne, które dokonały zatrzymania. Okazy wykorzystywane są wówczas do celów szkoleniowych i edukacyjnych.

Należy również pamiętać, iż w przypadku umorzenia takiej sprawy przez prokuraturę lub sąd np. „ze względu na znikomą szkodliwość społeczną", okaz CITES nie staje się automatycznie, w rozumieniu przepisów celnych, towarem wspólnotowym i w dalszym ciągu na osobie przywożącej ciąży obowiązek uregulowania jego statusu. Towar nie może być zwolniony w przypadku, gdy nie zostaną przedstawione odpowiednie dokumenty CITES, które niezbędne są do jego przywozu do Unii Europejskiej w myśl przepisów odrębnych (czyli ww. rozporządzeń Rady i Komisji). Organ umarzający sprawę wypowiada się jedynie co do winy osoby dokonującej przewozu w kontekście popełnienia przestępstwa, o którym mowa w art. 128 ww. ustawy o ochronie przyrody, a nie co do spełnienia warunków wynikających z przepisów celnych. Tak więc na osobie dokonującej przywozu ciąży w dalszym ciągu obowiązek uregulowania statusu celnego, między innymi poprzez przedstawienie organom celnym odpowiednich dokumentów CITES.

Oprócz granicznej kontroli celnej pamiętajmy o kontroli w wewnętrznych urzędach celnych. Osoba dokonująca przywozu do Unii Europejskiej okazów CITES mimo obowiązku dokonania ich zgłoszenia w myśl postanowień Konwencji w granicznym urzędzie celnym, może dopuścić do swobodnego obrotu towar, jakim są okazy CITES, np. torebki czy buty wykonane ze skór gatunków zagrożonych wyginięciem, w urzędzie wewnętrznym. Dlatego również tam funkcjonariusze celni powinni żądać odpowiedniego dokumentu CITES. Jest nim „kopia dla posiadacza", na której znajduje się dowód dokonania granicznej kontroli celnej. Powinny również zostać dokonane czynności kontrolne odnośnie zgodności przedstawionego towaru z załączoną dokumentacją.

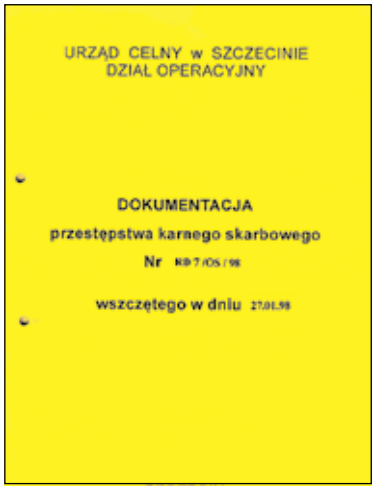


Cena za 1 osobnika tego gatunku może dochodzić do 15 tys. EUR. Papugi zostały przewiezione do Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie skąd zostały w niedługim czasie skradzione, najprawdopodobniej przez osobę zlecającą przemyt. Brak świadomości i luki w przepisach uniemożliwiły w owych czasach postawienia zarzutów.

Historia CITES w Służbie Celnej

Tematyka międzynarodowego nielegalnego obrotu okazami gatunków zagrożonych wyginięciem, mimo ratyfikowania przez Polskę Konwencji Waszyngtońskiej w roku 1989, nie była rozpoznawana a co za tym idzie jej postanowienia nie były stosowane do roku 1998. Zatrzymania dokonywane były przypadkowo, jak to z 1997 r. które zdarzyło się na warszawskim lotnisku i dotyczyło przemycanych w kartonach po koniakach 2 pary żałobnic palmowych (*Probosciger aterrimus*).

Powodem tej sytuacji był również brak przepisów wykonawczych do Konwencji i niemożność nałożenia kar na osoby dokonujące nielegalnego przewozu. Pierwsze regulacje krajowe wraz z przepisami karnymi pojawiły się w roku 1997 w ustawie o ochronie zwierząt, a naruszenie przepisów CITES było przestępstwem. Wprowadzenie tych zapisów umożliwiło Służbie Celnej zajęcie się i wdrożenie w tematykę nielegalnego przewozu okazów CITES. Pierwsze działania były zapoczątkowane w roku 1998 w Departamencie Środków Taryfowych i Pozataryfowych Głównego Urzędu Ceł, którego Dyrektorem był Pan Piotr Pogorzelski przez Panią Renatę Wolanin ówczesnego Naczelnika Wydziału Środków i Ograniczeń Pozataryfowych. Tę datę należy przyjąć jako początek działań w administracji celnej z zakresu ochrony gatunków


URZĄD CELNY w SZCZECINIE
DZIAŁ OPERACYJNY

DOKUMENTACJA
przestępstwa karnego skarbowego
Nr KP 7/OS / 98
wszczętego w dniu 27.01.98









Pierwszy meldunek CITES



Obecnie przy liczbie zatrzymań przekraczających 200 przypadków w ciągu roku, meldunek CITES przybrał formę jednostronicową z informacjami wyjaśniającymi na odwrocie.

zagrożonych wyginięciem. W tym roku zostali również powołani we wszystkich Urzędach Celnych koordynatorzy ds. CITES jako prekursorzy tej funkcji w administracji celnej. Dopiero w latach następnych, wzorem tego rozwiązania, zaczęli być powoływani koordynatorzy do innych zagadnień.

W tym roku również odbyły się pierwsze szkolenia z zakresu przepisów i rozpoznawania gatunków chronionych, co od razu poskutkowało zatrzymaniami. Pod koniec roku 1998 organy celne mogły się pochwalić 16 ujawnieniami nielegalnego przewozu gatunków zagrożonych wyginięciem.

Formą powiadomienia o zatrzymaniu był meldunek CITES wysyłany przez koordynatora do Głównego Urzędu Ceł. Do dnia dzisiejszego forma ta nie zmieniła się lecz ewoluowała z racji liczby dokonywanych zatrzymań i praktyki informacyjnej.

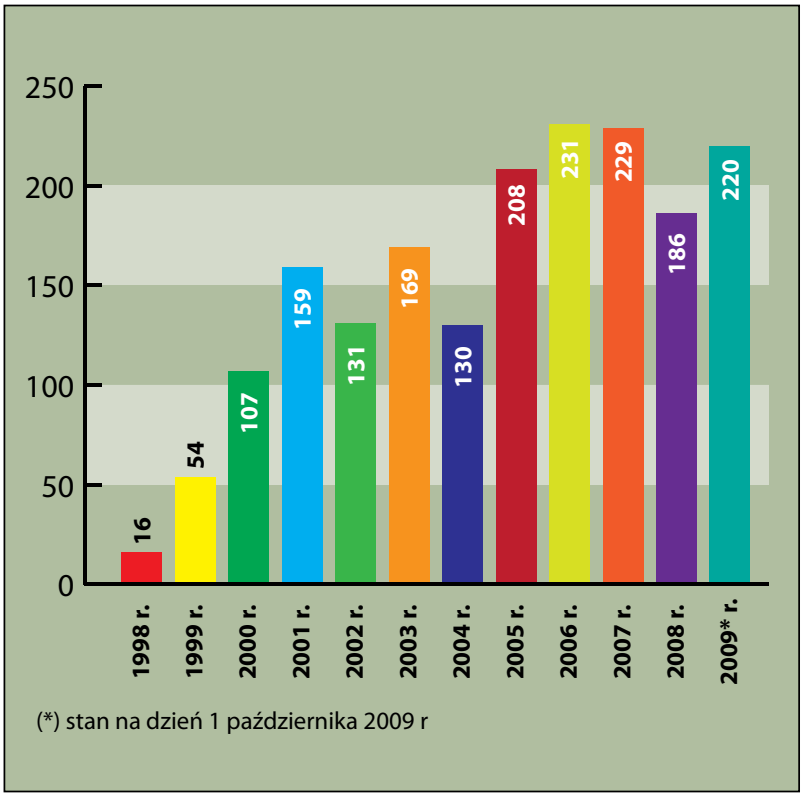
Obecnie przy liczbie zatrzymań przekraczających 200 przypadków w ciągu roku, meldunek CITES przybrał formę jednostronicową z informacjami wyjaśniającymi na odwrocie.

Trochę statystyki dotyczącej zatrzymań okazów CITES. W latach 1998 – 2009 obserwowaliśmy wyraźny coroczny

wzrost liczby zatrzymań okazów gatunków zagrożonych.

Związane to było z dużymi nakładami szkoleniowymi w tamtym okresie, a co się z tym wiąże z poszerzeniem wiedzy wśród funkcjonariuszy, dotyczącej identyfikowania „towaru" podlegającego ograniczeniom czyli w naszym przypadku rozpoznawania gatunków chronionych (a nie jest to łatwe z uwagi na ich liczbę – około kilkadziesiąt tysięcy gatunków chronionych). Oczywiście nikt na całym świecie, NAWET CELNIK!!!, nie jest w stanie przyswoić sobie wiedzy na temat identyfikacji każdego gatunku. Dlatego uczymy się rozpoznawania grup systematycznych w całości objętych ochroną, np. krokodylowate (*Crocodylia spp.*) lub dzikie koty (*Felidae spp.*).

W latach (2001–2004) obserwowaliśmy fluktuację liczby zatrzymań. Widoczne spadki w roku 2002 i 2004 pokrywają się z reorganizacją administracji celnej, a także alokacjami funkcjonariuszy przeprowadzonymi w całej Polsce. Po ustabilizowaniu sytuacji i powrocie do normalnego charakteru działań w zakresie CITES, obserwujemy po-



Liczba zatrzymań okazów gatunków zagrożonych



Pierwsi młodzi koordynatorzy



Centralne specjalistyczne szkolenie koordynatorów ds. CITES z izb celnych i wybranych funkcjonariuszy z portów lotniczych i urzędów pocztowych z zakresu rozpoznawania i identyfikacji okazów fauny morskiej będących okazami CITES

nowny wzrost liczby zatrzymań, które osiągają wartość 231 przypadków w roku 2006. W bieżącym roku odnotowaliśmy 131 zatrzymań okazów CITES.

Liczba wykryć okazów CITES nie należy i nie można przekładać na wartości przemycanych roślin i zwierząt. Statystyki prowadzone przez Służbę Celną nie dotyczą liczby faktycznie przemycanych okazów (jest to wartość nieznana) tylko ujawnień, na które wpływ ma wiele czynników i zmiennych. Najistotniejszym z nich jest liczba szkoleń i zaangażowanie osób koordynujących, a także możliwość wykonywania tych działań w jednostkach macierzystych.

Wzrost wykrywalności pewnego zakresu towarowego – w tym przypadku tak specyficznego jak są okazy roślin i zwierząt gatunków zagrożonych wyginięciem – jest wprost proporcjonalny do wiedzy funkcjonariuszy celnych z tej tematyki, czyli liczba specjalistycznych szkoleń prowadzonych przez wykwalifikowanych wykładowców lub ekspertów zewnętrznych. W Służbie Celnej od roku 1998 są organizowane różnego rodzaju szkolenia, które możemy określić mianem systemu



Koordynatorzy ds. CITES oraz zastępcy koordynatorów na VI Warsztatach Służby Celnej i Policji, które odbyły się w Rokosowie w dniach 30 września – 3 października 2008 r.





Uczestnicy szkolenia prowadzonego przez specjalistów z Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie z zakresu identyfikacji gadów oraz okazy z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu w Warszawie.

szkoleń. Opiera się on o specjalistyczne szkolenia dla koordynatorów ds. CITES i wybranych funkcjonariuszy, prowadzone przez ekspertów z danej dziedziny i przekazanie nabytych wiadomości na wewnątrz izbowych szkoleniach regionalnych. Został on nazwanych kaskadowym, ponieważ jego zasięg ma docierać etapami do wszystkich funkcjonariuszy celnych.

Specjalistyczne szkolenia mają poszerzyć wiedzę koordynatorów w takim zakresie, by mogli oni pomagać w identyfikacji zatrzymywanych okazów lub kontaktować się ze specjalistami z danej dziedziny. 11 lat szkoleń doprowadziło do sytuacji, w której wiedza jaką posiadają niektórzy z koordynatorów umożliwiła im objąć funkcje sądowych biegłych przysięgłych z tej dziedziny.

Oprócz specjalistycznych szkoleń dla koordynatorów przygotowywane są i realizowane szkolenia dla funkcjonariuszy celnych na poziomie podstawowym. Organizowane są one zarówno na poziomie centralnym jak i lokalnym.

Funkcjonariuszce celni w ramach współpracy prowadzą również szkolenia dla innych służb i organów państwowych takich jak np. Straż Graniczna, Policja, Prokuratura, a także dla administracji celnych innych krajów. Przykładem może być szkolenie funkcjonariuszy Ukraińskiej Administracji Celnej, które odbyło się Ośrodku Szkoleniowym Funkcjonariuszy Celnych w Muszynie.



Papugi zatrzymane w Izbie Celnej w Przemyślu eksponowane w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie.

Zupełnie inną i niezwykle potrzebną działalnością prowadzoną przez koordynatorów ds. CITES jest edukacja społeczna – skierowana do najbardziej chłonnej grupy, czyli dzieci i młodzieży. Szerzej o tej niezwykle potrzebnej działalności przeczytamy w części „Wiadomości Celnych" przygotowanej przez poszczególne izby celne. Należy przy tym zaznaczyć, że efekty tego typu działań informacyjno-edukacyjnych są widoczne i obserwowane przez funkcjonariuszy podczas kontroli granicznej ruchu turystycznego.

Powiedzieliśmy i pokazaliśmy w tej części początki działań w Służbie Celnej, czas więc najwyższy zobaczyć jak wyglądają koordynatorzy ds. CITES dzisiaj.

Współpraca

Egzekwowanie postanowień Konwencji Waszyngtońskiej, w związku z różnorodnością gatunkową fauny i flory objętej ochroną – kilkadziesiąt tysięcy gatunków, możliwe jest jedynie w oparciu o wiedzę specjalistyczną. Rozpoznawanie gatunków, nie mówiąc o rozpoznawaniu okazów pochodzących od nich, jest czynnością bardzo trudną i wymagającą posiadania fachowej wiedzy. Wiedza ta była i jest przekazywana funkcjonariuszom celnym na szkoleniach zarówno centralnych jak i wewnętrznych. Dlatego od samego początku rzeczą oczywistą była współpraca i utrzymywanie kontaktów z instytucjami dysponującymi zapleczem naukowym i merytorycznym. Takimi jednostkami w Polsce są wyższe uczelnie, takie jak Szkoła Główna Gospodarki Wiejskiej czy Polska Akademia Nauk, a szczególnie Muzeum i Instytut Zoologii PAN prowadzący identyfikację gatunkową przy użyciu technik genetycznych.

Obecnie w większości przypadków zatrzymania CITES dotyczą martwych okazów, wyrobów gotowych bądź pamiątek turystycznych. W pierwszych latach egzekwowania Kon-

wencji przez organy celne tak nie było. W większości zatrzymywane były okazy żywe.

Jedynym miejscem, do którego mogły one trafiać były i są ogrody zoologiczne. Gdyby nie ofiarność i poświęcenie pracowników a także szybka rekcja i zgoda dyrekcji ogrodów, zatrzymywane zwierzęta skazane byłyby cierpienie i długotrwałe przetrzymywanie w nieodpowiednich warunkach na przejściach granicznych. Dlatego w tym miejscu należy serdecznie podziękować za dotychczasową współpracę wszystkim ogrodom zoologicznym przyjmującym zatrzymywane okazy.

Tym większe podziękowania się należą im większy jest problem z miejscem dla zatrzymywanych zwierząt w ogrodach i brakiem rozwiązań ze strony Ministerstwa Środowiska w kwestii powstania specjalnego ośrodka dla takich okazów (problem ten zgłaszany jest od szeregu lat zarówno przez organy celne jak i ogrody zoologiczne - bezskutecznie). Szczególnie owocna współpraca ma miejsce z Miejskim Ogrodem Zoologicznym w Warszawie z racji wielokrotnego organizowania na jego terenie centralnych szkoleń dla koordynatorów i funkcjonariuszy celnych, z takich tematów jak BHP przy zatrzymaniach żywych zwierząt, identyfikacja gatunków ptaków, gadów czy dzikich kotów.

Możliwe to było dzięki przychylności i zaangażowaniu byłego Dyrektora Ogrodu Pana Jan Macieja Rembiszewskiego, pracowników Pani Anny Jakucińskiej, Pana Adama Hryniewicza i obecnego Dyrektora Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie, Pana Andrzeja Kruszewicza.

Jeżeli zatrzymywane są zwierzęta to trafiają do ogrodów zoologicznych, jeżeli natomiast są to rośliny siłą rzeczy muszą trafić do ogrodu botanicznego. I tu również Służba Celna współpracuje i może liczyć na przychylność, pomoc, fachową opiekę nad zatrzymanymi okazami roślin, a także przeszkolenie funkcjonariuszy celnych, dzięki takim osobom jak **Pani Hanna Werblan-Jakubiec - Kierownik Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego i Pan Marcina Zycha – zajmującego się działalnością naukowo-dydaktyczną.**

W zakresie CITES Służba Celna również współpracuje z organizacją pożytku publicznego WWF Polska. Na przełomie lat 2002 i 2003 WWF Polska wystąpił do ówczesnego Departamentu Ceł z prośbą o włączenie się do działań mających na celu propagowanie potrzeby ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem. Z racji licznych działań podjętych w tym zakresie przez Służbę Celną we wcześniejszym okresie i posiadanego doświadczenia współpraca ta rozwinęła się przybierając formę wspólnej pomocy w zakresie dydaktyczno – szkoleniowym. Dzięki zaangażowaniu w ochronę gatunków zagrożonych wyginięciem Pani Magdaleny Romanowicz, Kierownika Projektu „Ograniczenia Nielegalnego Handlu Zagrożonymi Gatunkami" oraz Pani Karoliny Tymorek pracownika WWF Polska, Służba Celna może liczyć na pomoc i organizację wielu ciekawych projektów szkoleniowych, często z udziałem zagranicznych ekspertów a także zorganizowanie wyjazdów studyjnych, na których możliwe jest zapoznanie się z rozwiązaniami stosowanymi przez inne państwa członkowskie w zakresie CITES. Dzięki WWF Polska przejścia graniczne zostały wyposażone w zestawy skrzyń i sprzętu do czasowego przetrzymywania i poskramiania zatrzymanych żywych zwierząt. Nie trzeba wyjaśniać przy tym, iż sprzęt ten jest przede wszystkim zabezpieczeniem życia i zdrowia funkcjonariuszy celnych pracujących na granicy.

WWF Polska również opracowuje, drukuje i przesyła administracji celnej ulotki informujące o ograniczeniach związanych z przywozem do UE okazów gatunków zagrożonych wyginięciem, które są następnie rozdawane podróżnym.

Służba Celna otrzymała również plakaty informacyjne o tematyce CITES, które zostały powieszone w portach lotniczych obsługujących połączenia pozaunijne.

We współpracy z WWF Polska realizowane są również wspólne warsztaty koordynatorów ds. CITES Służby Celnej i Policji, z którą zacieśniliśmy współpracę po wejściu do Unii Europejskiej. Do dzisiaj obyło się VI edycji wspólnych warsztatów koordynatorów. Ostanie warsztaty miały miejsce w Rokosowie i były poświęcone identyfikacji preparatów pseudo medycyny dalekowschodniej (TCM), zawierającej w swoim składzie pochodne gatunków zagrożonych wyginięciem.

Nauka rozpoznawania takich okazów oparta jest o rozpoznanie i identyfikację symboli charakteryzujących pochodne z gatunków zagrożonych. W myśl przepisów UE taka identyfikacja jest wystarczająca do zaklasyfikowaniu towaru jako okaz i prowadzenia w stosunku do niego dalszego postępowania.

Oprócz warsztatów ogólnopolskich Służba Celna współpracuje z WWF Polska przy realizacji projektu międzynarodowego nastawionego na edukację służb celnych krajów sąsiadujących i przyczynienie się do pełniejszego egzekwowania CITES na granicy wschodniej UE. W czerwcu 2009 roku odbyły się międzynarodowe warsztaty, w których udział wzięli goście z Litwy, Ukrainy, Białorusi i Rosji. Strona Polska była reprezentowana przez WWF Polska, Ministerstwo Środowiska, Komendę Główną Policji i kilku koordynatorów ds. CITES KWP, Ministerstwo Finansów i koordynatorów wraz z wybranymi funkcjonariuszami celnymi z przejść granicznych wschodniej granicy UE. Wykłady prowadzone były między innymi przez funkcjonariuszy Służby Celnej.

Nie sposób również wspomnieć o współpracy jaka została nawiązana z Policją, która realizuje egzekwowanie postanowień Konwencji Waszyngtońskiej w obrocie wewnątrzunijnym. Współpraca ta odbywa się zarówno na poziomie Ministerstwa Finansów i Komendy Głównej Policji oraz Izb Celnych i Komend Wojewódzkich w których wzorem Służby Celnej zostali powołani koordynatorzy ds. CITES. Współpraca ta dotyczy przede wszystkim działań lokalnych, w których uczestniczą pomagając sobie właściwi koordynatorzy.

Należy również wymienić inne instytucje i organy z któ-

rymi Służba Celna współpracuje i kontaktuje się w zakresie realizacji ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem:

- Departament Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska,
- Państwowa Rada Ochrony Przyrody,
- Straż Graniczna,
- Inspekcja Weterynaryjna,
- Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa,
- Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra".

Plany na przyszłość

Plany można podzielić na dwie grupy:

Pierwszą z nich będą coroczne plany szkoleniowe, które realizowane są przez administrację celną we własnym zakresie jak i plany szkoleniowe realizowane we współpracy z innymi organizacjami i instytucjami.

W najbliższej przyszłości planowane jest zorganizowanie VII Warsztatów Koordynatorów ds. CITES Służby Celnej i Poli-



Sprzęt przekazany przez WWF Polska jako wyposażenie przejść granicznych na wypadek zatrzymań żywych okazów zwierząt gatunków zagrożonych wyginięciem.





Symbole te oznaczają piżmo pochodzące z piżmowca *Moschus spp.* gatunku z rodziny jeleniowatych, który zabijany jest na potrzeby przemysłu perfumeryjnego i wyrobów TCM.





cji, które mają się odbyć w październiku w Ośrodku Doskonalenia Zawodowego Kadr Celnych i Skarbowych w Świdrze. Na przyszły rok w planach jest zorganizowanie specjalistycznych szkoleń dla koordynatorów z zakresu rozpoznawania ikry ryb jesiotrowatych i okazów węgorzy europejskich (który w tym roku został objęty ochroną aneksu B) a także pionierskie szkolenie z zakresu nauki rozpoznawania obrazu okazów CITES z zastosowaniem urządzeń do prześwietlania bagażów. Należy przy tym zaznaczyć, iż pomysły dalszych tematów szkoleń wielokrotnie są proponowane przez uczestników wcześniejszych szkoleń.

Dla nowoprzyjętych funkcjonariuszy celnych zaplanowane będą również szkolenia podstawowe.

Drugi rodzaj planów dotyczy przedsięwzięci, które będą realizowane przez organy celne w sposób ciągły, czyli:

- Rozpoczęcie szkolenia psów do wykrywania okazów CITES. Realizacja tego przedsięwzięcia miała się zacząć na wiosnę tego roku, niestety do tej pory opracowany w zeszłym roku „Program kursów dla przewodników psów i psów do wykrywania okazów CITES" nie może z przyczyn formalnych zostać zrealizowany. Szkolenie psów do wykrywania tego typu towarów odbywają się w innych państwach członkowskich UE a także krajach trzecich. Sam pomysł wykorzystania psów do wykrywania okazów CITES w Polsce sięga roku 2000, kiedy przewijał się on w dyskusjach koordynatorów obserwujących niektóre przypadki wykryć okazów CITES przez psy wyszkolone do wykrywania narkotyków lub wyrobów tytoniowych. Niestety nie były to czasy na tak „egzotyczne" projekty.
- Utworzenie w Laboratorium Celnym w Gdyni zespołu do identyfikacji drewna tropikalnego. Osoby z zespołu byłyby wyszkolone przez specjalistów z Hamburskiego Instytutu z zakresu identyfikacji mikroskopowej struktury drewna a także wyposażone w preparaty porównawcze. Zespół ten byłby również niezwykle przydatny do egzekwowania i realizacji postanowień FLEGT w zakresie kontroli przywozu do Unii Europejskiej drewna tropikalnego nie objętego ochroną CITES lecz podlegającego innym sankcjom i ograniczeniom przywozowym.

Rafał Tusiński, Ministerstwo Finansów



Zajęcia prowadzone przez Pana Jaap Reijngoud eksperta z Ministerstwa Rolnictwa, Środowiska i Jakości Żywności w Holandii.

Szkolenie CITES w Londynie

W połowie listopada ubiegłego roku 4 przedstawicieli polskiej Służby Celnej /Anna Kobyłecka z Departamentu Polityki Celnej MF, Krzysztof Marszałek- Koordynator ds. CITES z Izby Celnej w Krakowie, Justyna Koralewska- Koordynator ds. CITES z Izby Celnej w Poznaniu, Mariusz Dolina z Izby Celnej w Katowicach/ wzięło udział w szkoleniu brytyjskich funkcjonariuszy celnych organizowanym przez UK Border Agency[1] w Kew Garden. Wyjazd był przygotowany i zrealizowany dzięki WWF Polska, w ramach projektu pt. Rozwój współpracy na rzecz wdrażania CITES oraz podniesienie świadomości w zakresie zwalczania nielegalnego handlu zagrożonymi gatunkami w Polsce". Projekt ten został sfinansowany z funduszy z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Ponadto w ramach tego projektu przy współpracy WWFu, Departamentu Polityki Celnej i Komendy Głównej Policji zostały zorganizowane w 2008 r. między innymi dwa szkolenia warsztatowe, na których funkcjonariusze zarówno Służby Celnej jak i Policji szkolili się w wykrywaniu, identyfikowani i zwalczaniu przestępczości przeciwko gatunkom zagrożonym wyginięciem.

Część szkoleniowa w Londynie miała na celu przekazanie wiedzy kolegów z UK Border Agancy z zakresu rozpoznawania gatunków chronionych, pracy z kluczami do ich identyfikacji, czytania załączników Konwencji Waszyngtońskiej. A przy okazji zapoznaliśmy się z technikami prowadzenia szkoleń z zakresu CITES, które będą mogły być wdrażane w system szkoleń polskich funkcjonariuszy. Pierwsze kroki w tym zakresie zostały postawione. Na warsztatach koordynatorów ds. CITES IC, które odbyły się w dniach 27 – 29 października br. zostało przygotowane i przeprowadzone ćwiczenie prezentowane przez kolegów z Anglii polegająca na praktycznym przeprowadzeniu w 3 równolegle pracujących grupach czynności kontrolnych zarówno w stosunku do przygotowanej do tego celu spreparowanej dokumentacji jak wykrywania i rozpoznawania okazów CITES będących materiałem szkoleniowym IC w Warszawie. Nie trzeba oczywiście dodawać, że grupy były ze sobą ściśle powiązane a szkolenie miało na celu wykazanie tych powiązań, co po części się udało. Ale wróćmy do wizyty w Londynie – szkolenie składało się z 3 części.

Prezentacje i ćwiczenia

W ćwiczeniach praktycznych brało udział 15 osób. Podzielono nas na 3 grupy. Wprowadzono element rywalizacji, praca odbywała się w grupach. Ze względu na obecność grupy z Polski, szkolenie odbyło się tylko dla funkcjonariuszy celnych. W normalnym trybie szkoleń organizowanych przez UK Border Agency, razem szkolą się policjanci i funkcjonariusze celni.

Ćwiczenia odbywały się na przemian z prezentacjami i wykładami. Szkolenie prowadziły 3 osoby - organizatorzy oraz zaproszeni goście. Praktycznie po każdej prezentacji sprawdzano nabytą wiedza i umiejętności, a każde kolejne ćwiczenie miało na celu włączenie wcześniej nabytej wiedzy i umiejętności. Ważnym atutem szkolenia był praktyczny charakter wszystkich prezentacji i ćwiczeń oraz możliwość identyfikacji bardzo dużej ilości gatunków flory i fauny ze względu na dużą ilość eksponatów, oryginalnych i fałszywych.

Wizyta w Herbarium oraz Laboratorium w Kew Garden

Gdyby opisać z wyglądu wnętrze Herbarium, chciałoby się rzec „Szuflandia".. Herbarium to zbiór skatalogowanych gatunków roślin wraz ze szczegółowymi opisami. W teczkach znajdują się fragmenty zasuszonych roślin, ich historie, od dnia ich odkrycia, po ostatnie, ważne informacje na ich temat. W zbiorach Herbarium znajdują się również okazy podarowane osobiście przez Darwina, opisane jego pismem. W 2009

1 Border Agency, czyli Agencja Graniczna - powstała w Wielkiej Brytanii w wyniku połączenia organów celnych ze służbami imigracyjnymi. Główne kompetencje i zadania organów celnych pozostały bez zmian.



Materiały dydaktyczne przeznaczone do pracy z najmłodszymi



Laboratorium – identyfikacja drewna

roku Herbarium obchodzi 250 lecie swojego istnienia. Jego zawartość stanowi bezcenne źródło materiałów porównawczych wykorzystywany w identyfikacji roślin.

Królewski Ogród Botaniczny Kew Gardens hoduje bardzo dużą ilość różnorodnych gatunków roślin. Jest to fantastyczne zaplecze do funkcjonowania laboratorium, które może dzięki temu stosować je do badań porównawczych. Kew Gardens wykorzystuje swoje laboratorium do identyfikacji materiału roślinnego w sprawach naukowych, na potrzeby cła czy policji oraz prowadzi szereg projektów badawczych i wykonuje badania na zlecenie firm komercyjnych. Laboratorium prowadzi badania w zakresie identyfikacji drewna, również na potrzeby cła i policji.

Animal Reception Centre na lotnisku Heathrow

Najciekawszym wydarzeniem była wizyta w ośrodku, w którym przechowuje się i bada zwierzęta domowe, zwierzęta które przechodzą kwarantannę oraz zwierzęta zajęte przy nielegalnym obrocie gatunkami CITES.

Budynek istnieje i funkcjonuje dzięki organom celnym, które płacą za możliwość korzystania z ośrodka, za koszty związane z utrzymaniem zwierząt oraz opiekę weterynaryjną i utrzymywanie zwierząt będących pod ich opieką. Zwierzęta mogą w nim przebywać od 1 miesiąca do 3. Pracuje tam łącznie 27 osób: 7 celników i 20 osób personelu weterynaryjnego.

Wraz ze specjalistami wzięliśmy udział w sprawdzeniu legalnej przesyłki żółwi lądowych z Turcji.

Utrwaliliśmy wiadomości na temat kontroli dokumentów. Samodzielnie identyfikowaliśmy, czy zadeklarowane okazy odpowiadają stanowi faktycznemu. Gdyby okazały się innymi egzemplarzami, niż tymi z dokumentów, trafiłyby zapewne do pomieszczeń, w których przechowywane są zwierzęta zajęte z przemytu.

Z wizyty studyjnej wróciliśmy bogatsi o doświadczenia i pomysły, z zamiarem przekazania tej wiedzy dalej.

Justyna Koralewska
Koordynator ds. CITES
Izba Celna w Poznaniu



Wykład na temat drewna egzotycznego



Kontrola przesyłki z żółwiami



Herbarium

CITES – wizyta studyjna w Londynie

Wizyta ta była elementem dużego międzynarodowego projektu TRAFFIC International, którego część dotyczącą Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy przy współpracy m.in. z Departamentem Polityki Celnej przygotował i zorganizował zespół WWF Polska, czyli Pani Magdalena Romanowicz i Pani Karolina Tymorek. Projekt ten pt. *Strengthening capacities of European law enforcement officers and judicial authorities in the fight against wildlife crime* był dofinansowany przez Komisję Europejską w ramach obszaru polityki Wolność, Bezpieczeństwo i Sprawiedliwość (*European Commission DG Justice, Freedom and Security*) i dotyczył rozwoju współpracy i zwiększenia efektywności działań jakie są podejmowane przez organy celne w zakresie wykrywania nielegalnie przewożonych przez granicę UE okazów CITES. Z racji naszego położenia geograficznego oczywistym jest, iż taka współpraca w naszym regionie musiała obejmować Litwę, Ukrainę i Białoruś.

W ramach ww. projektu w ramach współpracy WWFu i Departamentu Polityki Celnej zostały przygotowane międzynarodowe warsztaty, na które zostali zaproszeni przedstawiciele zarówno Organów Administracyjnych CITES, organów celnych i innych instytucji Polski, Litwy, Ukrainy i Białorusi. W warsztatach wzięli udział również funkcjonariusze celni z przejść granicznych Izb Celnych w Białymstoku, Białej Podlaskiej i Przemyślu wraz z koordynatorami ds. CITES. Należy również podkreślić, że oprócz samego uczestnictwa w warsztatach przedstawicieli polskiej Służby Celnej część szkoleniowa dla zaproszonych gości z Litwy, Białorusi i Ukrainy obejmująca tematykę CITES w tym rozpoznawanie okazów była prowadzone przez nas czyli Piotrka Tałaja i przeze mnie.

Wyjazd na wizytę studyjną do Londynu kończył ww. projekt i przybrał formą zapoznania się z systemem funkcjonującym w Wielkiej Brytanii z zakresu walki z nielegalnym obrotem okazami CITES i rozszerzeniem naszej wiedzy na temat możliwości zwiększenia jej efektywności w Polsce.

A więc jak to na wielkiej wyspie jest i jak to działa?

A działa… i to przez duże „DZI".

Nie mamy co prawda się czego wstydzić w Polsce szczególnie jeżeli chodzi o zaangażowanie poszczególnych funkcjonariuszy „czapki z głów" albo o ilość szkoleń prowadzonych w polskiej administracji celnej, ale niestety odniosłem wrażenie, że jest to po części para w gwizdek. Tym artykułem chciałbym także zachęcić do dyskusji i rozpocząć merytoryczną debatę na temat realizacji pewnych specyficznych obowiązków Służby Celnej. Krótko mówiąc debata miałaby dotyczyć SPECJALIZACJI w Służbie Celnej.

Uczestnicy wizyty studyjnej

W wizycie udział wzięli zarówno przedstawiciele Polski jak i Litwy. Strona Polska była reprezentowana przez Panią Magdalenę Romanowicz i Panią Karolinę Tymorek z WWF Polska, przez Pana Karola Wolnickiego z zespołu ds. CITES Ministerstwa Środowiska oraz przez Piotra Tałałaj koordynatora ds. CITES z Izby Celnej w Warszawie i przeze mnie. Stronę Litewską reprezentował Pan Eugenijus Leonavičius z Organu Administracyjnego CITES, Pan Rolandas Jurgaitis przedstawiciel litewskiej Służby Celnej i Pan Darius Mikelaitis z Inspekcji Ochrony Przyrody.

Opiekowali się nami zabierając nas w różne miejsca, o których pokrótce napiszę, funkcjonariusze UK Border Agency, Pan Guy Clarks i Pan Lance Cruse.

W pierwszym dniu mieliśmy przyjemność brać udział w zajęciach zorganizowanych na terenie królewskich ogrodów KEW, podczas których zapoznawaliśmy się ze strukturą zarówno UK Border Agency jak i innych organów współpracujących w zakresie zwalczania przestępstw przyrodniczych. Co prawda nie za bardzo te struktury, powiązania i zależności od razu były klarowne, ale w miarę czasu trwania wizyty wszystko się wyjaśniło. Zaprezentowaliśmy również działania podjęte w Polsce przez Służbę Celną w roku bieżącym co natychmiast zainteresowało stronę angielską, a w szczególności zatrzymanie dokonane w IC w Szczecinie 25 ton węgorzy europejskich (*Anguilla anguilla*) przewożonych nielegalnie i zgłoszonych jako węgorze japońskie.

Koledzy z Anglii również mieli takie zatrzymania, a chwilę po naszym powrocie okazało się, że na Litwie ta sam firma co w Polsce zgłosiła 24 tony takiej samej przesyłki węgorzy.

Po południu wizytowaliśmy lotnisko Heathrow i przyglądaliśmy się pracy przewodników i psów do wykrywania produktów żywnościowych i pochodzenia odzwierzęcego. I tu trochę się zatrzymamy w związku z planami szkolenia w Polsce psów do wykrywania okazów CITES. Problem związany z przewozem tego typu produktów jest i to nie mały – świadczyć o tym może ilość psów, które pracują na Heathrow i ilości wykrywanych przez nie produktów. Jedna rzecz to zakaz przywozu do UE produktów żywnościowych pochodzenia odzwierzęcego „zakaz kanapkowy", druga to - okazy CITES, trzecia – to ilość pasażerów ruchu turystycznego, czwarta – to tygiel kulturowy Londynu. Niby cztery różne rzeczy a łączą się w jedną całość.

Jak wygląda ten problem w Londynie

Olbrzymia ilość osób przylatujących do Londynu to ludzie mieszkający w tym kraju lecz nie pochodzący z niego i mający swoje rodziny w innych krajach np. w Afryce czy w Azji. Powracając z odwiedzin lub podróżując w odwiedzinach przywożą ze sobą to czego nie można kupić w Anglii czyli lokalne przysmaki (zresztą się nie dziwię bo jedzenie tam mają fatalne). Nie ma tak naprawdę problemu jeżeli mówimy o kulinarnych produktach Europejczyków, ale już inaczej to



wygląda jeżeli mamy do czynienia z przywozem smakołyków z Konga. Przykładem może być niedawne zatrzymanie dokonane na warszawskim lotnisku – czyli bushmeat – w tym przypadku uwędzona i przecięta na pół małpa. Tak to również wygląda na lotnisku w Londynie, tylko skala tego zjawiska jest o wiele większa.

Jeden pies w czasie swojej miesięcznej pracy wykrywa 1000 kg produktów, których przywóz do UE jest zabroniony. Wśród nich są również okazy CITES. Obserwowaliśmy przez 40 minut pracę takiego psa przy wyjściu z terminalu 1. W czasie tego czasu dokonał kilkunastu wskazań bagażu osób przybywających do UE. Kilku funkcjonariuszy równocześnie od razu dokonywało przeszukania, a reszta wskazanych turystów czekała w kolejce. Ilość zatrzymanego towaru to kilkanaście kilogramów.

Jeszcze jedna informacja o pracy psów. Zaznaczenie przez psa dokonywane jest poprzez podążenie za osobą, w momencie zatrzymania takiej osoby przez funkcjonariusza pies potwierdzał znalezienie śladu wykonując stójkę.

Stójka – postawa psa, polegająca na wyprężeniu ciała w taki sposób, że głowa, tułów i ogon układają się w jednej linii wskazującej kierunek, z którego pies wyczuł ślad zapachowy – cecha charakterystyczna wyżłów.

Psy pracują przez godzinę, potem mają przerwę i znowu godziną pracę.



www.breederretriever.com

Węgorz europejski został uznany za gatunek zagrożony wyginięciem i włączony do aneksu B postanowień CITES ponieważ w olbrzymich ilościach był i jest wyłapywany u wybrzeży Europy przewożony do Chin tam tuczony i sprowadzany na nasze stoły. (Nie istnieje hodowla węgorzy, rozmnaża się on jedynie w Morzu Sargasowym skąd wędruje niesiony prądami w stronę naszego kontynentu

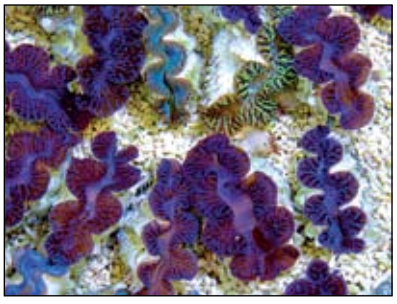
Połączenie nauki śladów zapachowych zarówno okazów CITES jak i produktów pochodzenia odzwierzęcego, w tym produktów żywnościowych, jest jak najbardziej dobrym rozwiązaniem a praca, którą widzieliśmy dowodzi skuteczności i sensu szkolenia takich psów w kontekście ilości towarów zakazowych, które są przywożone. Pamiętajmy również, że 1000 kg na miesiąc to wynik i wykrycia w ruchu turystycznym a nie towarowym.

Następny dzień wizyty zaczął się również w ogrodach KEW Garden gdzie były prezentowane zbiory w herbarium (opisane dokładniej w artykule Pani Justyny Koralewskiej), a także zbiory produktów medycyny dalekowschodniej TCM. I tu następna ciekawa informacja dotycząca podejścia do pewnej tematyki i problemu, który w Polsce jest zupełnie niedostrzegany. Oprócz okazów gatunków zagrożonych wyginięciem, z których wykonywane są pseudo medykamen-



Przykład – w jednej z mieszanek ziołowych – herbatkowych – zostały wykryte części roślin zawierając silnie szkodliwe związki chemiczne powodujące przy przedawkowaniu marskość wątroby. Nie trzeba oczywiście dodawać, że taka mieszanka była sprzedawana a osoba zażywająca specyfik trafiła do szpitala. Zmiany w wyniku zażywania pseudo leku były nieodwracalne






koralowce rafotwórcze, przydacznie, strzykwy, i tysiące kolorowych ryb

ty TCM, do problematyki przywozu i obrotu nimi dochodzi następna rzecz - zdrowie i życie ludzi. Pracownicy KEW prowadzą badania nad składem tych preparatów w kontekście zawartych trucizn pochodzenia organicznego. Rośliny lecznicze w wielu przypadkach zawierają środki trujące, które w małych ilościach odpowiednio dobrane stanowią składnik lekarstw natomiast ich przedawkowanie jest trujące. Włos na głowie się jeżył jak słyszeliśmy o lekarzach medycyn naturalnej, którzy nie mają pojęcia jakie preparaty przygotowują i co aplikują naiwnym pacjentom.

Zwiedzaliśmy również pracownie, w której przygotowywane są mikroskopowe preparaty przekrojów drewna, służące do identyfikacji gatunku roślin drzewiastych. Jest to jedyny sposób umożliwiający identyfikację i wykrycie nielegalnie przywożonego z lasów tropikalnych drewna zarówno pochodzącego z gatunków zagrożonych wyginięciem jak i nielegalnie pozyskiwanego. W chwili gdy Służba Celna w zakresie zarówno postanowień Konwencji Waszyngtońskiej jak i umowy FLEGT jest zobowiązana do egzekwowanie przepisów prawa UE, kwestia możliwości identyfikacji gatunkowej i specjalizacji w tym zakresie w organach celnych staje się kluczowa.

Oczywiście współpraca z instytucjami naukowymi jest jak najbardziej wskazana, aczkolwiek w Polsce nie mamy jednostek tak jak w Niemczech czy w Anglii, które zajmowałyby się tą tematyką na codzień. Istnieje możliwość przeszkolenia funkcjonariuszy pracujących w laboratorium z tej dziedziny, a także wyposażenia takiego laboratorium celnego w materiał porównawczy. Wstępne prace w tym zakresie zostały już rozpoczęte.

Po południu pojechaliśmy do firmy znanej funkcjonariuszom Border Agency, trudniącej się legalnym sprowadzaniem i handlem okazami akwakultury. Poznawaliśmy tam np. metody i sposoby rozpoznawania koralowców rafotwórczych wyhodowanych na farmach od koralowców pochodzenia naturalnego.

Wizyta w drugim co do wielkości w Europie porcie kontenerowym w Felixstowe to trzeci dzień naszego wyjazdu

Oprócz zwiedzania i prezentacji zatrzymywanych okazów uczestniczyliśmy w kontroli kontenera wytypowanego do sprawdzenia w związku z podejrzeniem przewozu drewnianych drzwi wykonanych z raminu (Gonystylus spp.) gatunku objętego ochroną aneksu B postanowień CITES.

W przypadku tego gatunku drzewa nie tylko tarcica, ale i wszystkie wyroby wykonane z drewna podlegają kontroli i na ich przywóz do UE wymagane są dokumenty CITES. W tym przypadku okazało się, że jest to inny gatunek i towar został zwolniony.

Organizacja pracy w wizytowanej jednostce Border Agency z pewnością różni się od organizacji w urzędach w Polsce. Różnica ta to - specjalizacja!!!

Tematyką nielegalnego przywozu okazów CITES zajmuje się jedna osoba, ale w sposób kompleksowy, a co za tym idzie - profesjonalny. Jest to tylko jeden etat, ale za to etat specjalistyczny. Koordynator ds. CITES z Felixstowe dokonuje analizy ryzyka, typowania podejrzanych ładunków, dokonuje ich kontroli a także prowadzi dalsze czynności związane z ewentualnym zatrzymaniem nielegalnie przewożonego towaru. A zatrzymywane okazy np. drewno tropikalne to nie pojedyncze sztuki, tylko towar w ogromnej ilości i wartości. Przykład z Polski obrazujący skalę problemu zatrzymań w portach morskich niech będzie wyżej wspomniany nielegalny przywóz węgorzy europejskich.

Wizytowaliśmy również miejsce kwarantanny przy lotnisku Heathrow, ale nie będę się w tym przypadku zbytnio





Zbiór materiałów porównawczych do identyfikacji gatunków drzew na podstawie mikroskopowego wyglądu drewna



Prawidłowo zapakowana i opisana przesyłka zwierząt. Proszę zwrócić uwagę na szare prostokąty przyklejone na środku każdego kartonu. Są to elementy dystansowe uniemożliwiające szczelne zetknięcie się kartonów postawionych obok siebie i odcięcie dostępu powietrza

rozpisywał z uwagi na poruszenie tego tematu w artykule Pani Justyny Koralewskiej. Na stronie 20 kilka zdjęć i uwag dotyczących sposobu przewożenia okazów zwierząt i bezpieczeństwa pracy.

A tu sposób przewozu żab. Są zapakowane luzem do płóciennego worka wypełnionego nawilżonymi kawałkami tworzywa sztucznego.

Ostatni dzień to wizyta w siedzibie Metropolitan POLICE i tu miłe zaskoczenie i następny kamyczek do ogródka pt. „jak to może wyglądać". Oprócz wykładów i prezentacji okazów najcenniejsze informacje jakie zapamiętaliśnmy to te o współpracy międzyinstytucjonalnej. Jest ona tam wszechobecna i jest ona podstawą działań – UK Border Agency – Metropolitan POLICE – jednostek weterynaryjnych – pozarządowych organizacji – instytucji naukowych. Wszystkie te organy współpracują ze sobą na jednym poziomie, a przedstawiciele wszystkich tych organizacji i organów tworzą na zasadzie etatowej pracy instytucje takiej jak National Wildlife Crime Unit - NWCU czy Partnership for Action Against Wildlife Crime - PAW zajmującą się pomocą organom celnym i policji np. w prowadzeniu dochodzeń i reprezentowanie w postępowaniu przed sądami czy zbieraniu informacji o przestępstwach przeciwko CITES lub edukacji społecznej. Dopiero po tygodniu wizyty zaczynaliśmy po woli zrozumieć wykłady z dnia pierwszego dotyczące struktury. Cło, Policja i inne organy i organizacje ściśle współpracując ze sobą mogą dokonać o wiele więcej niż każda z nich osobno. Przykład:

W tym samym czasie celnicy zatrzymali transport figurek nielegalnie przywożonych do UE. Figurki te są identyczne różnią się jedynie kolorem. Okazało się że takich figurek o różnych barwach jest więcej. Są one wyprodukowane w tym samym czasie i nie różnią się wiekiem.

Podczas każdego dnia wizyty studyjnej obserwując rozwiązania wdrożone w pracę funkcjonariuszy UK Border Agency dochodziłem do jednego podstawowego wniosku. W do-



Zapakowane w jednym kartonie zarówno węże jak i żółwie. Węże znajdują się w płóciennych workach, a żółwie w plastikowych pojemnikach tak by równo rozmieszczone na dnie nie zachodziły swoją objętością na siebie wzajemnie. Ponieważ mamy do czynienia ze zwierzętami zmiennocieplnymi karton został wyłożony styropianem



A tu sposób przewozu żab. Są zapakowane luzem do płóciennego worka wypełnionego nawilżonymi kawałkami tworzywa sztucznego



Wiek był dorabiany sztucznie za pomocą narodowego napoju anglików. Figurki ciemniejsze były postarzane poprzez moczenie ich w herbacie – stąd zmiana barwy. Szybki przepływ informacji i kontakty służbowe pozwoliły na wykrycie całego procederu przemytniczego i handlowego



Figurka przedstawiająca twarz kobiety (po lewej stronie) została zatrzymana przez Londyńską Policję podczas sprzedaży na rynku wewnętrznym, jako okaz przed konwencyjny czyli taki, który nie powinien podlegać ograniczeniom

bie konieczności egzekwowania przepisów Unii Europejskiej odnośnie kontroli przywozu towarów oraz olbrzymiego zakresu wiedzy jaką teoretycznie powinien posiadać funkcjonariuszy celny dokonujący odpraw, próba zrobienia z celnika omnibusa jest ślepą uliczką i nierealnym do osiągnięcia marzeniem. Rozwiązaniem jest specjalizacja wybranych osób zajmujących się w sposób kompleksowy konkretnymi zagadnieniami i co najważniejsze umożliwienie im w pełni zajmowaniem się tą tematyką.

Wyjazd do Anglii pokazał nam jeszcze jedną rzecz – specjalizacja wybranych jednostek i czerpanie korzyści z ich wiedzy, zainteresowania daną tematyką, kontaktów międzyinstytucjonalnych i profesjonalnego podejścia, nie jest droga w realizacji i nie jest etato-chłonne. W Anglii to kilkanaście osób, ale za to w pełni wykorzystywanych – w dobrym tego słowa znaczeniu. W zamian za umożliwienie takiego działania dostajemy profesjonalizm przy prowadzeniu postępowań i odciążenie pracy granicznych funkcjonariuszy dokonujących zatrzymania.

Mam nadzieję, że dokładniej temat SPECJALIZACJI w Służbie Celnej zostanie poruszony przy okazji następnego artykułu, a sama propozycja takiej debaty zostanie przyjęta z zainteresowaniem.

Rafał Tusiński, Ministerstwo Finansów

Na lotnisku i w portach

Ponad 250 sztuk okazów CITES zatrzymali już w 2009 roku pomorscy celnicy. Większość z nich to koralowce, ale w ręce funkcjonariuszy trafiły także skorupa żółwia morskiego i spreparowany krokodyl kameruński. Przede wszystkim okazy gatunków zagrożonych wyginięciem zatrzymujemy na lotnisku w Gdańsku – Rębiechowie u podróżnych powracających z wakacyjnych wojaży – informuje Andrzej Świstowski, koordynator ds. CITES w Izbie Celnej w Gdyni. Są to głównie koralowce, muszle i spreparowane węże w butelkach przywożone w celach leczniczych. Te ostatnie przywożone są z podróży do krajów Dalekiego Wschodu. Natomiast skorupę żółwia i krokodyla zatrzymali funkcjonariusze Granicznego Referatu Zwalczania Przestępczości Celnej w Gdańsku na jednym ze statków remontowanych w tamtejszej stoczni. Od początku tego roku pomorska Służba Celna zanotowała już 48 przypadków zatrzymania okazów chronionych konwencją waszyngtońską. W sumie było to 258 sztuk rożnych okazów. To drugi wynik wśród izb celnych w całym kraju. Pracę koordynatora ds. CITES Izby Celnej w Gdyni docenił niedawno Sekretarz Generalny Światowej Organizacji Ceł. Podczas uroczystych obchodów Dnia Służby Celnej 21.09. br. w Warszawie Pan Kunio Mikuriya wręczył czterem funkcjonariuszom celnym dyplomy za zasługi i zaangażowanie w realizację postanowień konwencji waszyngtońskiej. Obok Andrzeja Świstowskiego z gdyńskiej Izby Celnej otrzymali je Małgorzata Czesak z Izby Celnej w Przemyślu, Piotr Tałałaj z Izby Celnej w Warszawie oraz Rafał Tusiński z Ministerstwa Finansów.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Gdyni
Marcin Daczko



Przygoda z CITES

Moja przygoda z CITES-em rozpoczęła się na początku września 1994r., kiedy jako celnik z niewiele ponad rocznym stażem w Oddziale Celnym na lotnisku

w podkrakowskich Balicach, dowiedziałem się, że jadę (tzn. zostałem oddelegowany) na seminarium na temat „Przestrzegania przepisów Konwencji Waszyngtońskiej". Do dziś nie wiem, kto lub, co zdecydowało, że zostałem skierowany na to seminarium, które było zorganizowane w Poznaniu przez tamtejszą Akademię Rolniczą wraz z Głównym Urzędem Ceł. Ale wiem na pewno, że to był najważniejszy moment w moim zawodowym życiu. Właśnie wtedy po raz pierwszy usłyszałem o Konwencji Waszyngtońskiej. Tam spotkałem ludzi takich jak ja, ale byli również tacy, którzy już mówili o załącznikach do Konwencji, o polskiej ratyfikacji, o pierwszych problemach z interpretacją przepisów, a nawet mieli już wydanie informatora dotyczącego CITES (tzw. żółta książka). Temat ochrony środowiska błyskawicznie zdobył moje serce i od tego momentu aż do dziś, CITES jest zawsze ze mną, bez względu na miejsce pełnienia służby i różnorodność zadań do wykonania. Już w 1998r. moja działalność w zakresie CITES została sformalizowana przez Decyzję Dyrektora, powołującą zespół specjalistów z różnych dziedzin. Na przełomie lat 1998/99, w Głównym Urzędzie Ceł powstała koncepcja powołania koordynatorów ds. CITES we wszystkich Urzędach Celnych. Kilku z nich, między innymi ja, do dziś pełni tą zaszczytną funkcję.

Pierwsze zatrzymanie na podstawie Konwencji Waszyngtońskiej, to torba z krokodyla i skóry z warana i pytona, dokonane w Oddziale Celnym Port Lotniczy Kraków Balice w maju 1999r. Od tej pory zaczęły się zatrzymania i do dziś, na poziomie średniej krajowej, funkcjonariusze z tut. Izby odnotowują kolejne sukcesy.

Te lata działań w zakresie Konwencji Waszyngtońskiej, to prawie trzydzieści niezapomnianych szkoleń specjalistycznych i warsztatów dla koordynatorów (np. w Warszawie, Świdrze, Poznaniu, Łodzi, Trójmieście, Olsztynie, Rokosowie, na Helu czy na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego), poświęconych gatunkom roślin i zwierząt zagrożonym wyginięciem, organizowanych przez Główny Urząd Ceł i Ministerstwo Finansów, we współpracy z ekspertami z ogrodów zoologicznych i botanicznych w całej Polsce, oraz biegłych w zakresie poszczególnych gatunków okazów CITES. Muszę tu wspomnieć również o bardzo dobrej współpracy z organizacjami pozarządowymi, na czele z WWF Polska. Na naszych szkoleniach byli również zagraniczni eksperci m.in. z Francji i Anglii. Od kilku lat (po wejściu do UE) rozwija się współpraca z komendami wojewódzkimi Policji, gdzie zostali powołani również koordynatorzy ds. CITES w zakresie stosowania przepisów wynikających m.in. z ustawy o ochronie przyrody na rynku wewnętrznym.



Koordynator CITES w IC Kraków z wężem boa

Na podstawie wiedzy i doświadczenia, zdobytych w trakcie szkoleń i wielu spotkań z ekspertami, przeprowadziłem wiele szkoleń dla funkcjonariuszy tut. Izby, uczestniczyłem w imprezach promujących służbę celną. Tematyką ochrony przyrody starałem się również zainteresować młodzież szkół podstawowych na terenie województwa małopolskiego. Wielokrotnie odpowiadałem na pytania dotyczące tematyki CITES, zadawane nie tylko przez naszych funkcjonariuszy, ale także przez dziennikarzy czy osoby zainteresowane handlem okazami CITES. Dzięki tym wszystkim działaniom i ludziom, których spotkałem na swojej CITES-owej drodze, zadania z tym związane realizowałem

z ogromną przyjemnością. Były momenty trudne, ale o nich szybko się zapomina i pamięta się tylko chwile przyjemne, a takich była zdecydowana większość. Do nich mogę zaliczyć wszystkie przypadki spraw związanych z zatrzymanymi okazami, które zakończyły się orzeczeniem przepadku. Miałem również zaszczyt, jako jeden z w To także chwile uroczyste – wręczenie dyplomu przez Prezesa Zbigniewa Bujaka w końcu 1999r., podczas szkolenia we Włocławku, czy nagroda w postaci specjalnie oznaczonego symbolem CITES zegarka, z wygrawerowanym imieniem i nazwiskiem oraz numerem 10.

Te wszystkie lata wspominam bardzo dobrze i gdybym startował jeszcze raz w administracji, to bez wahania chciałbym iść tą drogą, drogą CITES.

Krzysztof Marszałek – Koordynator ds. CITES w Izbie Celnej w Krakowie

CITES w IC w Białej Podlaskiej w okresie od 1998-2008

Izba Celna w Białej Podlaskiej powstała wskutek reorganizacji administracji celnej i w obecnym kształcie funkcjonuje od 1 maja 2002 roku będąc jedną z 16 izb celnych w kraju. Właściwość miejscowa wcześniej wymienionej Izby w sprawach celnych, podatku akcyzowego, kontroli obrotu transgranicznego towarów obejmuje obszar województwa lubelskiego. Obszar ten o powierzchni 25 115 km2 stanowi 8 procent terytorium Polski i klasyfikuje województwo lubelskie na trzecim miejscu w kraju pod względem wielkości zajmowanego obszaru tym samym Izba Celna w Białej Podlaskiej obejmuje swoją jurysdykcją jeden z większych obszarów w Polsce.

Region Lubelszczyzny charakteryzuje się wieloma walorami. Na terenie województwa funkcjonuje: 2 parki narodowe (Roztoczański i Poleski), 17 parków krajobrazowych, 17 obszarów chronionego krajobrazu i 85 rezerwatów przyrody. Razem różnej formie ochrony przyrody podlega około



CITES zawsze wzbudza zainteresowanie mediów

17,6 procent powierzchni województwa. Jest oczywistym, że chronione obszary przyrodnicze stanowią ważny wkład w globalny proces ochrony naturalnego środowiska i zrównoważonego rozwoju gospodarczego. Województwo lubelskie od strony wschodniej graniczy z Białorusią na odcinku 164 km i z Ukrainą na odcinku 230 km, co stanowi około 34procent całego odcinka wschodniej rubieży Polski, której łączna długość, w skład której wchodzi także odcinek granicy z Rosją i razem wynosi 1163 km. 1 maja 2004 roku Polska przystąpiła do klubu Państw UE, a wschodnia granica kraju obecnie jest zewnętrzną granicą UE. Od 2004 roku w Izbie Celnej w Białej Podlaskiej funkcjonują 3 urzędy celne: dwa graniczne tj. UC w Białej Podlaskiej i UC w Zamościu oraz jeden wewnętrzny urząd w Lublinie. W ramach wymienionych urzędów granicznych funkcjonuje 11 oddziałów celnych, w których służbę pełni około 700 funkcjonariuszy celnych. Większąść z nich pracuje w systemie czterozmianowym.

Pierwsze szkolenia typowo z tematyki CITES miały miejsce w 1994 w Poznaniu. Udział w tych szkoleniach wzięli funkcjonariusze celni obecnej Izby Celnej w Białej Podlaskiej. Pierwsze szkolenie wewnętrzne w Oddziale Celnym Drogowym w Terespolu przeprowadził w 1995 roku f.c. Jarosław Wojewoda. W tym czasie Naczelnikiem ww. oddziału był pan Stanisław Chwyć, który kładł szczególny nacisk na kształcenie funkcjonariuszy celnych ww. oddziału, w którym pełnił funkcję naczelnika. Dzięki odpowiedniemu klimatowi zdolnościom organizacyjnym i konsekwencji w działaniach pana Stanisława Chwycia w oddziale celnym drogowym odbyły się w latach 1996-1998 kolejne szkolenia z zakresu CITES, które prowadził Jarosław Wojewoda.

Pierwszym zatrzymaniem okazu CITES w oparciu o analizę ryzyka i współpracy z innymi służbami, w tym także służb zagranicznych tj. BKA było zatrzymanie rogów dzikiego Argali w oddziale kolejowym w Małaszewiczach na tzw. Kamczatce - dzisiaj już nie funkcjonującej. Wśród około 20 ton rogów pochodzących od różnych gatunków zwierząt dr, Jan Śmiałowski biegły w zakresie CITES poproszony o pomoc ustalił, że tylko jedno poroże pochodzi od gatunku zagrożonego wyginięciem o egzotycznej nazwie Ovis ammon. Bezpośrednie działania przez okres prawie 5 dni przy przedmiotowym towarze prowadził Jarosław Wojewoda. Jego upór na niewiele by się zdał gdyby nie fakt, że całość nadzorował Dyrektor Urzędu Celnego w Terespolu pan Andrzej Trymczuk. Jego znajomość przepisów prawa, wnikliwość, formułowanie jasnych tez, a także wiara w swoich funkcjonariuszy wraz z odwagą w podejmowaniu trudnych decyzji spowodowała, że dla działań przy zatrzymaniu pierwszego okazu CITES w ówczesnym Urzędzie Celnym w Terespolu zapalono zielone światło, co pozwoliło na uwieńczenie sukcesem kilkudniowych działań i wysiłku kilku funkcjonariuszy celnych. Należy pamiętać, że w tamtym czasie bardzo niewiele osób nie tylko w administracji celnej, ale także w Polsce rozumiało idee CITES.

Pomysłodawcą systemu koordynator CITES w administracji celnej była pani Renata Wolanin Naczelnik w Wydziale Ograniczeń Pozataryfowych ówczesnego Głównego Urzędu Ceł. System Koordynator oparty jest na sieci wyspecjalizowanych funkcjonariuszy – koordynatorów ustawicznie szkolonych na różnych szczeblach. Dlatego też od wielu lat administracja celna jest najlepiej przygotowaną państwową służbą w Polsce do realizacji prawnych postanowień CITES.



Koordynator CITES w IC w Białej Podlaskiej kolejny raz informuje o zagrożeniach wynikających z łamania przepisów Konwencji Waszyngtońskiej

Ten sukces to wynik konsekwentnej i ciężkiej pracy wielu funkcjonariuszy celnych należy tu wymienić przede wszystkim pana Rafała Tusińskiego biegłego sądowego z dziedziny CITES funkcjonariusza MF w Warszawie pana Piotra Tałałaja koordynatora CITES Izby Celnej w Warszawie pana Andrzeja Świstowskiego Koordynatora CITES w Izbie Celnej w Gdyni itd

W izbie Celnej w Białej Podlaskiej w okresie 10 lat w wyniku postępowań celnych zostało zatrzymanych około 11.563 szt. okazów CITES, z czego szacunkowo 7,6 procent ogólnej liczby stanowiły zatrzymane żywe okazy CITES tj. 879 szt. Tylko w 2008 roku funkcjonariusze Izby Celnej w Białej Podlaskiej w 18 przypadkach brali udział w działań CITES, takich jak: prezentacje dla młodzieży i zainteresowanej społeczności, szkolenia specjalistyczne, wypowiedzi dla prasy radia i TV, udzielanie konsultacji dla magistrantów przygotowujących prace magisterskie zakresu CITES.

Dyrektor Izby Celnej w Białej Podlaskie pan Jerzy Siedlanowski w styczniu 2009 roku podpisał porozumienie z Dyrektorem ZOO w Zamościu i Prezydentem Miasta Zamość, co otworzyło drogę dla możliwości utworzenia pierwszego w Polsce profesjonalnego ośrodka utrzymywania zatrzymanych żywych okazów CITES. To droga do nowych standardów i nowych wartości w działaniach CITES na terenie Izby Celnej w Białej Podlaskiej, a także w Polsce.

Jarosław Wojewoda, Koordynator CITES w Izbie Celnej w Białej Podlaskiej

Zatrzymania okazów CITES na granicy wschodniej

Najciekawsze ujawnienia w Izbie Celnej w Białej Podlaskiej w latach 2006 - 2009

Styczeń 2006. Celnicy z kolejowego przejścia w Terespolu zajęli skóry rysia i wilka (w sumie 12 szt.) - gatunków objętych ochroną na podstawie Konwencji Waszyngtońskiej. Obywatel Republiki Buriatia, z kilkuosobowym zespołem jechał na występy teatralne do Holandii (przewożone ludowe instrumenty muzyczne potwierdzały tę wersję), a skóry miały służyć jako rekwizyty teatralne. Skóry wyceniono na 24 tys. zł.



Czyżby rekwizyt?

Marzec 2006. Krokodyl, pyton i legwan – te żywe zwierzęta, zagrożone wyginięciem i znajdujące się na liście okazów chronionych na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej zajęli funkcjonariusze celni z oddziału i z grupy mobilnej w Dorohusku. Tuż przed północą (2/3.03) drogowe przejście graniczne w Dorohusku przekraczała 3-osobowa grupa artystów cyrkowych z Ukrainy (żona, mąż i córka), jadących na występy do Polski. Przeprowadzona przez celników szczegółowa kontrola pojazdu i przyczepki potwierdziła, że artyści próbowali nielegalnie wwieźć do naszego kraju trzy żywe zwierzęta – okazy CITES. Zwierząt nie zgłosili do odprawy. Krokodyl – osznurowany, zawinięty w koc i w kołdrę schowany był w przyczepce kempingowej, natomiast pyton i legwan przewożone były w osobowym busie. Pyton znajdował się w drewnianej skrzynce, wciśniętej pod tylne siedzenie auta, legwana znaleźli celnicy w części bagażowej pojazdu - umieszczony był w plastikowej skrzynce, stojącej wśród cyrkowych akcesoriów.

Marzec 2006. Trzy piękne muszle, w tym dwie będące okazami CITES wiózł do Niemiec kirgiski kierowca, przekraczający polsko-białoruską granicę w Kukurykach. W skrzynce narzędziowej umieszczonej pod podłogą w części ładunkowej pojazdu funkcjonariusz celny znalazł trzy muszle. Kierowca próbował zbagatelizować sprawę, jednak fakt ukrycia muszli oraz ich kształt wzbudził podejrzenie funkcjonariusza, dlatego też skonsultował się z koordynatorem ds. CITES Izby Celnej w Białej Podlaskiej. Ekspertyza przeprowadzona przez koordynatora potwierdziła, że dwie z trzech muszli to okazy chronione przepisami Konwencji Waszyngtońskiej. Ze wzglę-



Taki prezent nie przejedzie przez granicę



du na cechy anatomo-morfologiczne dwóch muszli – ustalono, że pochodzą one od przedstawicieli rodz. TRIDACNIDAE, rząd: VENEROIDA. Ta rodzina mięczaków występuje m.in. w Morzu Chińskim i w Oceanie Indyjskim. Zgodnie z oświadczeniem kierowcy - muszle kupił on na bazarze w Pekinie, a wiózł je jako prezent dla znajomych w Niemczech.

Marzec 2006. Dwie damskie torebki, co do których zachodziło podejrzenie, że mogą być wykonane ze skóry węży dusicieli znaleźli funkcjonariusze celni w samochodzie jednego z podróżnych przekraczających 25 marca 2006 r. przejście graniczne w Sławatyczach. W samo południe do odprawy celnej na przejściu w Sławatyczach zgłosił się 44-letni ob. Izraela. Podróżny jechał do Austrii. W jego samochodzie funkcjonariusze celni znaleźli trzy skórzane torebki – jedna nie wzbudziła ich podejrzeń, natomiast w przypadku dwóch pozostałych uznali, że najprawdopodobniej są one wykonane ze skóry węży dusicieli. Wcześniej, podróżny oświadczył, że przewozi jedynie rzeczy osobiste. Traktując torebki jako rzeczy osobiste nie posiadał żadnego zezwolenia na przewóz tego rodzaju towarów przez granicę.

Grudzień 2006. Jedną z rzeczy zgłoszonych w Oddziale Celnym w Lublinie jako mienie przesiedlenia przez mężczyznę, który przyjechał z USA była skóra niedźwiedzia. Ekspertyza przeprowadzona przez koordynatora ds. CITES potwierdziła jednak, że skóra pochodzi od przedstawiciela rodziny Ursidae, zwierzęcia objętego ochroną na mocy przepisów Konwencji Waszyngtońskiej. Podróżny chociaż legalnie zgłosił skórę do odprawy celnej, powinien posiadać jeszcze stosowne zezwolenia na przywóz okazów CITES. Jak wyjaśnił celnikom, nie wiedział, że takie dokumenty są potrzebne i nie podejrzewał, że będzie miał jakiekolwiek problemy z prawem, tym bardziej, że zwierzę pochodzi z legalnego odstrzału. Celnicy zajęli skórę i powiadomili policję.

Lipiec 2005. Na przejsciu granicznym w Hrebennem funkcjonariusz celny ujawnił pięć nie zgłoszonych do odprawy wypchanych ptaków. Oględziny przeprowadzone przez lokalnego koordynatora ds. CITES potwierdziły, że są to okazy chronione przepisami Konwencji Waszyngtońskiej - sowa błotna, puszczyk, jastrząb gołębiarz, błotniak stawowy i żołna. Pasażerka pojazdu (ob. Ukrainy, na stałe mieszkająca w Czechach) przyznała, że okazy są jej własnością, a kupiła je za ok. 100 USD w sklepie myśliwskim w Lugansku na Ukrainie. Podróżna nie posiadała żadnych dokumentów zezwalających na przewóz ptaków. Okazy ukryła pod pościelą w przyczepce pojazdu oraz między bagażami. Oficjalnie do odprawy zgłosiła jedynie towary akcyzowe, w dozwolonych normach ilościowych.



Czy nie szkoda takiego pięknego ptaka?



Nieznajomość przepisów nie zwalnia z ich przestrzegania



Co robiły kameleony w pustym przedziale?



"Nielegalne" motyle

Luty 2007. W pociągu jadącym z Moskwy do Brukseli celnicy znaleźli 6 kameleonów. Kameleony (przedstawiciele rodziny Chamaeleonidae) przewożone były w plastikowych pudełkach. Celnicy z grupy mobilnej znaleźli je pod łóżkiem w pustym przedziale, za workami z pościelą. Ujawnione przez celników kameleony to młode osobniki, mające po ok. 18-20 cm długości. Są blisko spokrewnione z legwanami. Wstępnie wyceniono je po 40 zł za sztukę, z tym że dorosłe okazy osiągają wartość nawet do kilkuset złotych.

Wrzesień 2007. Funkcjonariusze celni z Oddziału Celnego w Hrebennem udaremnili przemyt do Polski sześciu spreparowanych motyli - okazów objętych ochroną gatunkową. Motyle przewoziła w bagażu podręcznym, wśród rzeczy osobistych, ob. Ukrainy na stałe mieszkająca we Włoszech. Podróżna twierdziła, że poza rzeczami osobistymi i drobnymi upominkami, posiada towary akcyzowe w ilościach zgodnych z normami przywozowymi. Szczegółowa kontrola potwierdziła, że minęła się z prawdą. Okazało się, że do Polski nielegalnie wwozi spreparowane motyle i że są to okazy zagrożone wyginięciem, chronione przepisami Konwencji Waszyngtońskiej (CITES). Podróżna wyjaśniła celnikom, że kupiła je w ogrodzie zoologicznym w Mykołajewie i że gablotka z okazami kosztuje na Ukrainie od 20-40 hrywien.

Wrzesień 2007. Wypchanego krokodyla zatrzymali celnicy na przejściu granicznym w Zosinie.Obywatel Litwy, na pytanie funkcjonariusza co zgłasza do odprawy celnej odpowiedział, że rzeczy osobiste i pamiątki z wakacji. Następnie wyciągnął z torby wypchanego krokodyla oraz dwa inne spreparowane zwierzęta i oświadczył zdumionym celnikom, że są to prezenty dla dzieci. Nie mniejsze było też i jego zdumienie, gdy funkcjonariusze poinformowali go, że zatrzymują okazy. Okazało się, że podróżny nie wiedział, że na przewóz chronio-



Bez zezwolenia, ryś nie wyjechał



Wypchany krokodyl

nych zwierząt potrzebne są odpowiednie zezwolenia.

Luty 2008. Europejski ryś jechał na wystawę do Austrii, ale został zatrzymany przez polskich celników. A wszystko przez to, że właściciel nie posiadał kompletu dokumentów zezwalających na przewóz przez granicę okazów zagrożonych wyginięciem i chronionych na mocy przepisów Konwencji Waszyngtońskiej CITES. Wypchanego rysia przewoził 41-letni ob. Rosji, podróżujący samochodem great wall. Na przejściu granicznym w Terespolu przedstawił dokumenty – m.in. rosyjskie świadectwo weterynaryjne i rosyjskie dokumenty eksportowe CITES, jednak nie posiadał stosownego zezwolenia importowego wystawionego przez organy państwa docelowego, w tym wypadku Austrii.

Listopad 2008. Celnicy z Terespola zatrzymali czaszkę niedźwiedzia brunatnego.

Wyprawioną czaszkę niedźwiedzia brunatnego przewoził w swoim bagażu 34-letni mieszkaniec województwa opolskiego. Mężczyzna zgłosił trofeum celnikom twierdząc, że pochodzi z legalnego odstrzału na terenie Syberii Wschodniej. Jednocześnie 34-latek nie był w stanie dowieść celnikom, że odstrzał był legalny. Podróżny nie posiadał też żadnych dokumentów pozwalających na wywóz czaszki z terytorium Rosji ani na jej przywóz na terytorium Unii Europejskiej.

Październik 2009. Takich pamiątek nie kupuj za granicą

Z niektórymi towarami, przywożonymi nawet jako zwykłe pamiątki z podróży, można mieć problemy na granicy. Przekonał się o tym 25-letni ob. Ukrainy, przekraczający 6.10.2009 r. granicę w Hrebennem. Prześwietliwszy bagaż mężczyzny funkcjonariusze celni znaleźli wśród rzeczy osobistych szkielet koralowca. Koralowce należą do gatunków zagrożonych wyginięciem, a na ich przewóz przez granicę potrzebne są odpowiednie zezwolenia CITES. Mężczyzna takich nie posiadał. Funkcjonariuszom wyjaśnił, że kupił koralowca nad Morzem Czarnym, na jednym ze straganów, za równowartość 15 złotych. Koralowiec miał być prezentem dla znajomego.

Celnicy zobowiązani byli powiadomić o zdarzeniu policję, która będzie prowadziła dalsze postępowanie w związku z naruszeniem przez podróżnego ustawy o ochronie przyrody. W myśl tej ustawy próba nielegalnego wwozu ginącego ga-



Celnicy nie uwierzyli



Piękna przydacznia

tunku, chronionego przepisami Konwencji Waszyngtońskiej (CITES) jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat oraz konfiskatą przewożonych okazów. Różna jest praktyka sądownicza w takich sprawach, a każdy przypadek rozpatrywany jest indywidualnie.

Na pewno inaczej traktowani są przemytnicy, którzy z nielegalnego handlu takimi okazami uczynili sobie źródło zysku, a inaczej „nieświadomi" turyści. Podróżnemu z Ukrainy może zostać np. wymierzona kara grzywny. Stracił też pamiątkę z podróży. Zajęty przez celników koralowiec to zasuszony jasnobeżowy okaz, z brązowymi wypustkami u podstawy. Waży około 800 g. Ostatni przypadek zatrzymania koralowca na przejściu w Hrebenem miał miejsce w 2007 r.

Marzena Siemieniuk, Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Białej Podlaskiej

Kawior – najciekawsze ujawnienia w Izbie Celnej w Białej Podlaskiej w latach 2006-2009

Marzec 2006. Funkcjonariusze z Oddziału Celnego Terespolu zajęli 10,5 kg kawioru – pochodzącego z ryb objętych ochroną gatunkową na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej (CITES). Funkcjonariusze celni przeprowadzający kontrolę w pociągu relacji Moskwa – Praga przyjęli zgłoszenie od jednego z pasażerów (ob. Izraela, mieszkający w Brześciu), który deklarował, że przewozi kilka puszek kawioru. Rewizja bagażu wykazała, że podróżny posiada nie kilka, a dokładnie 21 puszek – w sumie 10,5 kg czarnej ikry.

Lipiec 2006. Wjeżdżający do Polski ob. Ukrainy, zgłosił przy odprawie celnej, że wiezie czarny kawior. Okazało się jednak, że przysmak ten pochodzi z ryb objętych ochroną gatunkową na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej, a że podróżny nie posiadał stosownych zezwoleń CITES, celnicy z Dorohuska musieli kawior zarekwirować. Mężczyzna przekraczał granicę z Dorohusku jako jeden z pasażerów autokaru jadącego z Kowla do Lublina. Przy odprawie celnej zgłosił 32 opakowania czarnego kawioru – w sumie 3 kg. Był to kawior pochodzący z ryb jesiotrowatych (łac. nazwa: *Acipenseriformes)*. Podróżny oświadczył, że kupił go na bazarze w Zaporożu. Część miał wykorzystać na własne potrzeby, część wiózł jako prezent dla znajomych. Niestety, musiał zostawić towar w magazynie celnym.

Październik 2006. 12 metalowych puszek wypełnionych czarnym kawiorem o łącznej wadze brutto ponad 8 kg ujawnili funkcjonariusze celni grupy mobilnej w Białej Podlaskiej na przejściu drogowym w Terespolu. Ikra ukryta była pod tylnym siedzeniem samochodu, którym podróżował mieszkaniec Brześcia. Według wyjaśnień podróżnego towar nie należał do niego. W czasie, gdy tankował pojazd na stacji benzynowej w okolicy przejścia granicznego w Brześciu podeszło do niego dwóch mężczyzn – Polak i Białorusin – którzy zaproponowali mu 50 dolarów w zamian za przewiezienie kawioru przez granicę. Miał on oddać ładunek właścicielom na parkingu w Terespolu.

Lipiec 2007. Aż 30 puszek czarnego kawioru znaleźli celnicy kontrolujący pociąg międzynarodowy relacji Moskwa-Bruksela. Ujawniony przez funkcjonariuszy kawior to ikra ryb jesiotrokształtnych – objętych ochroną gatunkową na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej (CITES). Kawior ukryty był w dachu jednego z wagonów. Trzydzieści puszek zawierało w sumie 15 kg przysmaku. Jednak co do jego wartości, i smakowych, i odżywczych, można powątpiewać, zakładając, że w upały temperatura w dachu pociągu sięga nawet 50°C. Wiedzą o tym doskonale funkcjonariusze celni, którzy niejednokrotnie z takich właśnie skrytek wyciągają papierosy. Szacunkowa wartość zajętego kawioru to 10,5 tys. zł.

Grudzień 2007. Przemyt ośmiu i pół kilograma kawioru udaremnili celnicy na przejściu granicznym w Sławatyczach. Ikra ukryta była w podwójnej podłodze bagażnika bmw, którym podróżował mieszkaniec przygranicznej miejscowości. Celnicy z grupy mobilnej stwierdzili w sumie 17 puszek tego wyszukanego przysmaku. Mężczyzna wyjaśnił, że kawior kupił na bazarze w Brześciu za 400 dolarów.

Grudzień 2007. Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Terespolu udaremnili przemyt do Polski 6 kg czarnego kawioru. Puszki z przysmakiem przewoził przez granicę ob. Bia-

łorusi. Ukrył je w drzwiach dostawczego samochodu marki ford transit. Celnicy wycenili kawior na 10 tys. zł.

Marzec 2008. Ponad cztery kilogramy kawioru wiozła w swoim bagażu mieszkanka Piszczaca, którą w 8.03.2009 r. na granicznym przejściu drogowym w Terespolu skontrolowali celnicy. Nie zgłosiła ona do kontroli czternastu puszek kawioru kupionego na bazarze w Brześciu, gdyż świetnie wiedziała, że przywóz kawioru podlega ograniczeniom. Tym samym kobieta napytała sobie biedy. Oprócz sprawy karnej skarbowej czeka ją również postępowanie w związku z naruszeniem przepisów ustawy o ochronie przyrody.

Kwiecień 2008. Ponad 22 kilogramy kawioru próbował przemycić przez granicę w Terespolu 40-letni Białorusin. Jego plany pokrzyżowali celnicy. Do zdarzenia doszło 7.04.2009 r. Citroen jumper, którym podróżował mieszkaniec Brześcia, został skierowany do szczegółowej rewizji. Była to trafiona decyzja. W podwójnej podłodze samochodu funkcjonariusze celni znaleźli 45 puszek z kawiorem. Mężczyzna wyjaśnił, że towar nie należał do niego. W zamian za 300 dolarów zgodził się przemycić przysmak do Polski. Na stacji benzynowej w Horbowie koło Białej Podlaskiej po towar miał się zgłosić nieznany Białorusinowi mężczyzna. Według wstępnej oceny kawior nie pochodzi z legalnej hodowli, ale został pozyskany w sposób niezgodny z prawem. Bardzo wysoka cena, jaką można uzyskać ze sprzedaży ikry w krajach Europy Zachodniej sprawia, że chętnych do łamania prawa nie brakuje.

Luty 2009. Blisko 3 kilogramy kawioru, który próbowano nielegalnie wwieźć na terytorium Polski przechwycili funkcjonariusze celni z Hrebennego 33 opakowania kawioru celnicy z komórki zwalczania przestępczości znaleźli w samochodzie należącym do obywatela Ukrainy. Mężczyzna nie zgłosił towaru do odprawy celnej. Kawior był ukryty wśród bagaży znajdujących się w pojeździe. Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna został poproszony o dostarczenie przysmaku wartego blisko 6 tys. zł na Śląsk. Oprócz ikry celnicy znaleźli w samochodzie ponad 200 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Wszystko wskazuje na to, że próbując wwieźć kawior na terytorium Wspólnoty Europejskiej podróżny popełnił przestępstwo związane z naruszeniem przepisów o ochronie przyrody. Ryby jesiotrokształtne (łac. Acipenseriformes) są chronione przepisami Konwencji Waszyngtońskiej (CITES). Przewóz przez granicę kawioru pozyskiwanego z tych ryb, bez stosownych zezwoleń, jest zabroniony. Za złamanie tego zakazu grozi w Polsce kara do pięciu lat pozbawienia wolności. W związku z próbą przemytu papierosów mężczyznę ukarano mandatem karnym w wysokości 600 zł. O próbie przemytu kawioru funkcjonariusze celni poinformowali policję, której przekazano sprawcę. W tym roku to pierwszy przypadek ujawnienia kawioru na lubelskim odcinku granicy.

Marzena Siemieniuk
Rzecznik Prasowy Izby Celnej
w Białej Podlaskiej







Astrachański smakołyk

Ujawnienia olsztyńskich celników

Egzotyczne buty

Celnicy z przejścia w Bezledach natrafili podczas kontroli na nielegalnie przewożone obuwie z pytona. Funkcjonariusze Oddziału Celnego w Bezledach kontrolowali samochód, którym kierowca wywoził towar pochodzący z Włoch. Z dokumentów celnych i faktur wynikało, że w samochodzie znajduje się miedzy innymi 36 par obuwia damskiego z czego 24 pary to egzemplarze wykonane ze skóry pytona siatkowanego *(Python reticulatus)*. Kierowca przedstawił na wszystkie pary obuwia certyfikat CITES. Jednak podczas rewizji celnej towaru funkcjonariusze zorientowali się, że sześć par butów zostało wykonanych z tego samego, chronionego gatunku, a w dokumentach ich opis wskazywał, że zostały one zrobione z gatunku węża nie objętego ochroną.

W związku z wątpliwościami celników, próbki obuwia przesłano do koordynatora CITES w celu wykonania ekspertyzy. Podejrzenia funkcjonariuszy potwierdziły się, a ponieważ próba wywozu tego towaru jest naruszeniem, sześć par obuwia z pytona zostało zatrzymanych.

Kobra w butelce. Celnicy z przejścia w Bezledach ujawnili nalewkę. W żaden sposób celnika z granicy polsko-rosyjskiej to by nie zdziwiło gdyby nie fakt, że w butelce oprócz alkoholu znajdował się... wąż.



Kobra indyjska „naja naja"

Do kontroli celnej podjechał samochód marki Mercedes. prowadzonym przez mieszkańca Brzezin. Kierowca, który wracał do Polski z wizyty w Obwodzie Kalinigradzkim nie zgłosił do oclenia żadnych towarów. Celnik jednak postanowił sprawdzić dokładnie, co znajduje się w pojeździe. W trakcie kontroli uwagę funkcjonariusza zwróciła butelka z żółtym płynem, znajdującą się pomiędzy bagażami kierowcy. Była to butelka z nalewką. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że w jej wnętrzu znajdował się wąż. Celnik podejrzewał, iż okaz może znajdować się na liście gatunków zagrożonych i że jest chroniony Konwencją Waszyngtońską CITES. Na podstawie wykazu CITES celnicy ustalili, iż w nalewce znajduje się okaz kobry indyjskiej „naja naja". Kierowca stwierdził, iż butelkę z cennym wężem otrzymał w prezencie podczas podróży służbowej w Rosji. Ze względu na brak odpowiednich dokumentów nalewkę zajęto i podjęto dalsze działania wyjaśniające.

Muszla pod ochroną

Podczas kontroli pociągu osobowego relacji Kaliningrad - Gdynia w kolejowym przejściu granicznym w Braniewie, celnicy ujawnili muszlę ślimaka morskiego – skrzydelnika olbrzymiego (*strombus gigas*) – który został wymieniony w rozporządzeniu w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory oraz handlu nimi.

Podróżny, Polak nie okazał wymaganego przepisami prawa zezwolenia i oświadczył, iż muszlę zakupił na rynku w Kaliningradzie za 10 USD i nie wiedział, iż jest to okaz chroniony.

Sprawę oraz towar przekazano do Komendy Powiatowej Policji w Braniewie. Wykrycia nielegalnie przewożonych chronionych okazów zwierząt czy roślin a także wyrobów zdarza się na granicy polsko-rosyjskiej dość rzadko. Mamy jednak już pewne sukcesy w tej dziedzinie: zatrzymaliśmy np. głowę i skórę wilka syberyjskiego, skórę niedźwiedzia a także wypreparowane krokodyle i żywe żółwie. Ostatnio, także celnicy z Braniewa znaleźli w pociągu przemycane papużki, które upchnięte w kartony po sokach próbowano wywieźć z Polski.

Żółwie na granicy

Rosyjski kolejarz przemycał żółwia stepowego. Na przejściu granicznym w Braniewie, celnicy kontrolowali podróżnych i załogę pociągu jadącego z Kaliningradu. Jednym ze sprawdzanych był Rosjanin należący do sekcji obsługi wagonów chłodni. Jechał on do Polski po transport masła. W czasie kontroli okazało się, że Rosjanin wiezie ze sobą żółwia, którego, jak twierdził złapał na stepie w Uzbekistanie.

Po sprawdzeniu ustalono, że jest to żółw stepowy, objęty ochroną i zakazem przywozu zgodnie z Konwencją Waszyngtońską. Wwiezienie zwierząt z listy tzw. CITES wymaga



Żółw stepowy (*Testudo horsfieldii*)

specjalnych zezwoleń – Rosjanin takich nie miał. Celnikom nie pozostało nic innego jak zwierzę zatrzymać (żółw trafi do braniewskiego ZOO), a wobec rosyjskiego kolejarza wszczęto postępowanie karne.

W kilka miesięcy później, przejście w Gronowie przekraczał samochodem marki Volkswagen, Rosjanin podróżujący do Niemiec. Podczas kontroli bagażu kierowcy celnik znalazł spreparowanego żółwia Natarto Depressus z rodziny żółwi morskich. Występuje w przybrzeżnych wodach, zatokach, przybrzeżnych rafach koralowych Północnej Australii i na wybrzeżach Papuy Nowa Gwinea. Podróżny stwierdził, iż kupił okaz w jednym z rosyjskich sklepów wiele lat temu.

Żółw Natarto znajduje się w wykazie zwierząt chronionych w Międzynarodowej Konwencji Waszyngtońskiej czyli tzw. CITES. Jest on ujęty także na liście zwierząt najbardziej zagrożonych wyginięciem, a zezwolenie na ich przywóz wydawane jest niezwykle rzadko. Właściciel spreparowanego gada nie posiadał zezwolenia, dlatego też okaz został zajęty przez gronowskich celników, a dalej sprawą zajmie się policja w Braniewie. W czasie wakacji musimy pamiętać iż nasze pamiątki z dalekich podróży, takie jak egzotyczne rośliny, muszle czy właśnie zwierzęta są pod ścisłą ochroną i ich przywóz jest zabroniony, lub tez wymaga specjalnych zezwoleń.

W Olsztynie funkcjonuje stała współpraca koordynatorów CITES z Wojewódzkiej Komendy Policji w Olsztynie i Koordynatora ds. CITES z Izby Celnej w Olsztynie oraz olsztyńskich lekarzy weterynarii, którzy wymieniają się wiedzą i doświadczeniem w codziennej pracy oraz prowadzą wspólne kontrole w sklepach zoologicznych w Olsztynie i innych miastach województwa warmińsko-mazurskiego.

Anna Hatała-Wanat
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Olsztynie
Koordynator CITES w Izbie Celnej
w Olsztynie Anna Hentrich



***Chelonia mydas* (jeden z 7 gat. żółwi morskich)**



Papuga Żako

Dublet

Niektórzy twierdzą, że nic dwa razy się nie zdarza, inni natomiast, że wszystko już było. Niektóre wydarzenia zdają się potwierdzać jednocześnie obie mądrości, choć wydaje się to niemożliwe z logicznego punktu widzenia.

Na granicy jednak, może się zdarzyć absolutnie wszystko. Dwa dni służby w dwóch różnych oddziałach celnych przyniosły informacje o kolejnych ujawnieniach okazów zwierząt, należących do gatunków zagrożonych wyginięciem. Dwie sztuki koralowca, zakupione od przydrożnego sprzedawcy w Odessie miały trafić do Pragi, natomiast wypchany myszołów – do Fridrichshafen.

Czechowi w przewozie chronionych okazów przeszkodził funkcjonariusz Oddziału Celnego Kolejowego w Przemyślu (9 września br.), natomiast obywatel Niemiec dodatkowe atrakcje w podróży zawdzięcza funkcjonariuszowi z Oddziału Celnego w Medyce (10 września br.).

Rutynowa kontrola pasażerów pociągu międzynarodowego relacji Odessa – Praga oraz samochodu osobowego na przejściu drogowym, zwykle doprowadza do ujawnienia papierosów bez polskiej akcyzy lub nadwyżek alkoholu. Coraz częściej jednak, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, w podręcznych bagażach Czechów, Niemców lub Polaków można natknąć się na szkielet koralowca, skórę krokodyla, żeby nie wspomnieć o czarnym kawiorze lub „leczniczym" borsuczym sadle.

Nie pomagają ulotki, plakaty, informacje i ostrzeżenia o konsekwencjach przewozu okazów chronionych umową międzynarodową. Czy to głupota, czy pewność bezkarności wpływa na niefrasobliwą postawę podróżnych? Wszyscy przyłapani tłumaczą się niewiedzą oraz powszechnym dostępem do takich właśnie „ciekawych" pamiątek w kraju wakacyjnego wypoczynku.

Wydaje się, że funkcjonariusze celni skutecznie walczą z poczuciem bezkarności, ponieważ koralowce z oddziału kolejowego dołączyły do powiększającej się od początku wakacji kolekcji eksponatów, zasilonej wcześniej przez Medykę i Korczową. Myszołów natomiast będzie parą dla sowy uszatej (również wypchanej), ujawnionej w ubiegłym roku w Medyce. Policja przejmująca sprawy do prowadzenia oraz przemyski sąd podejmą się natomiast syzyfowej pracy wyjaśnienia, że naruszenie ustawy o ochronie przyrody może skutkować nawet karą pozbawienia wolności. Zrobią to po raz kolejny, choć wobec zupełnie innych sprawców.

Monika Jasina, Urzą Celny w Przemyślu



Myszołów nie dojechał do Niemiec…



… a koralowce nie dojechały do Czech.

Pijawki

Funkcjonariusze celni Granicznego Referatu Zwalczania Przestępczości w Korczowej dokonali podczas służby nocnej z 17/18 maja 2009r. niecodziennego ujawnienia.

W bagażu podręcznym obywatela Ukrainy, który przekraczał polsko- ukraińskie przejście graniczne w Korczowej, podróżując autokarem kursowym relacji Lwów- Wrocław , funkcjonariusze celni ujawnili ok. 800 szt. żywych pijawek.

W wyniku konsultacji z Granicznym Lekarzem Weterynarii ustalono, że są to żywe pijawki lekarskie (Hirudo medicinalis), dodatkowo koordynator Izby Celnej w Przemyślu ds. Cites potwierdził, że pijawki te znajdują się na liście gatunków zagrożonych wyginięciem (zgodnie z zał. nr II Konwencji Waszyngtońskiej CITES) i na ich przywóz wymagane jest pozwolenie, którego podróżny nie posiadał. Tłumaczył, że niecodzienny towar przekazał mu ktoś na dworcu we Lwowie i dostarczyć go miał odbiorcy w Opolu.

Pijawki zostały przekazane do Ogrodu Zoologicznego w Zamościu, gdzie dzięki pomocy Dyrektora Ogrodu odbywać będą kwarantannę do zakończenia czynności procesowych, natomiast obywatel Ukrainy przekazany został Policji, w związku z grożącą mu sankcją karną na podstawie art. 128 Ustawy o ochronie przyrody.

Edyta Chabowska
Izba Celna
w Przemyślu



Na co komu tyle pijawek?

Żółwie i koralowce

Przemyt 62 żółwi stepowych udaremnili celnicy na przejściu granicznym w Korczowej. Owinięte taśmą i ukryte w zderzaku osobowego Opla Omegi gady ujawnione zostały przez funkcjonariuszy Granicznego Referatu Zwalczania Przestępczości. *Testudo Horsfieldii* – zagrożone wyginięciem żółwie stepowe usiłował przewieźć przez granicę 34- letni mieszkaniec Truskawca,

Zwierzęta trafiły już do Ogrodu Zoologicznego w Zamościu, natomiast sprawca przestępstwa przekazany został w ręce Policji. Z Iwanofrankowska przyjechały również koralowce, które usiłowała przemycić przez przejście graniczne w Krościenku 38-letnia obywatelka Ukrainy. 2 koralowce tworzące nierozłączną całość jako pamiątkowa figurka, ukryte były w podręcznym bagażu podróżnej. Ważące 1,5 kg okazy zatrzymane zostały przez funkcjonariuszy Oddziału Celnego w Krościenku, a ich właścicielkę przekazano policjantom z Komendy Policji w Ustrzykach Dolnych.

Edyta Chabowska
Izba Celna
w Przemyślu



Żółwie po raz kolejny trafią do Ogrodu Zoologicznego w Zamościu



Ważący 1,5 kg koralowce ujawnili celnicy z Krościenka

Zatrzymania okazów CITES wewnątrz kraju (lotniska, poczta,drogi, bazar)

Nie przywoź z wakacji… kłopotów

Sezon na koralowce na wrocławskim lotnisku rozpoczyna się dużo wcześniej niż same wakacje. Pierwsze ujawnione przez Służbę Celną okazy koralowców z Egiptu, pojawiają się w okolicach Świąt Bożego Narodzenia, kiedy lądują pierwsze czartery z Afryki.

Zatrzymane w tym roku koralowce to w większości zasługa funkcjonariuszy Granicznego Referatu Zwalczania Przestępczości, ale z kolei największym jednorazowym ujawnieniem w ilości 101 sztuk koralowców mogą pochwalić się funkcjonariusze z Oddziału Celnego Port Lotniczy. Łącznie 393 kawałki chronionej prawem rafy koralowej o wadze ponad piętnastu kilogramów zatrzymano w pierwszym półroczu tego roku we wrocławskim Porcie Lotniczym Wrocław –Strachowice. Gdyby doliczyć ujawnienia z miesiąca grudnia 2008 to ilość ta wzrosłaby do pięciuset sztuk. A przecież tegoroczna statystyka jeszcze nie jest jeszcze zamknięta….

Pomimo prowadzonej przez Izbę Celną we Wrocławiu szerokiej kampanii informacyjnej na ten temat, wciąż ujawniamy przypadki nielegalnego przywozu zakazanych pamiątek z wakacji.

Zarówno w prasie jak i w telewizji publikowane są informacje o ujawnionych przypadkach przemytu, ale w walizkach podróżnych powracających z zagranicznych – egzotycznych wojaży, celnicy znajdują wciąż wyroby wykonane z objętych ochroną okazów.

Najczęściej są to właśnie koralowce.O ile do niedawna najgorszym co mogło grozić za przywiezienie takiej egzotycznej pamiątki była konfiskata nielegalnego towaru i grzywna, o tyle od 2004 roku taka z pozoru niewinna przygoda może zakończyć się karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej we Wrocławiu



Koralowiec prosto z Afryki

Kłopotliwe pamiątki

Funkcjonariusz celny Oddziału Celnego Osobowego Urzędu Celnego III „Port Lotniczy" w Warszawie ujawnił dwa przedmioty wykonane z okazów objętych ochroną na podstawie Konwencji Waszyngtońskiej CITES: maskę wykonaną na skorupie żółwia oraz pochwę na nóż wykonaną ze skóry węża Boa.

Ujawnienia dokonano w wyniku kontroli własnej funkcjonariusza celnego, po skierowaniu podróżnego do kontroli celnej, z korytarza "zielona linia - nic do zgłoszenia".

Podróżny, który przyleciał z Brazylii, nie posiadał stosownych dokumentów, które są wymagane w przypadku przywozu okazów CITES, w związku z tym, sprawę przekazano Policji, celem prowadzenia dalszego postępowania.

Anette Tomkiewicz
Izba Celna w Warszawie



Maska z Brazylii

Australijskie kapelusze w modzie

Trzy okazałe kapelusze z otokiem wykonanym ze skóry krokodyla, ozdobione zębami krokodyla, ujawnili w funkcjonariusze Oddziału Celnego I Pocztowego Urzędu Celnego I w Warszawie.

Ujawnień dokonano na sali clenie-stanowisko import, w trakcie rewizji celnych trzech przesyłek pocztowych nadanych w Australii dla trzech różnych odbiorców w Polsce.

Koordynator ds. CITES Urzędu Celnego III w Warszawie zweryfikował zatrzymane kapelusze i potwierdził, że zęby zdobiące otoki kapeluszy jak i same otoki kapeluszy wykonane są ze skóry krokodyli, podlegających ochronie na podstawie Konwencji Waszyngtońskiej CITES i wymagają stosownych pozwoleń na obrót nimi.

W związku z brakiem pozwoleń oraz brakami formalnymi dokumentu "EXPORT PERMIT NO C501342", dołączonego do jednej z przesyłek, kapelusze wraz z dokumentami zostały przekazane funkcjonariuszom Policji w celu prowadzenia dalszego postępowania wyjaśniającego.

Jak widać, świadomość o przepisach dotyczących obrotu towarowego okazów oraz wyrobów z ginących gatunków zwierząt i roślin, pozostaje jeszcze wiele do życzenia, a powiedzenie „nieznajomość prawa szkodzi", pozostaje nadal aktualne.

Grażyna Włodarczyk-Moczydłowska
Izba Celna w Warszawie



Fajny kapelusz – szkoda, że ze skóry krokodyla

Ząb hipopotama

15 czerwca 2009r. na stanowisko odpraw celnych w Oddziale Celnym Osobowym, w Urzędzie Celnym III „Port Lotniczy" w Warszawie zgłosił się podróżny, w celu dokonania zgłoszenia broni palnej. Podróżny, który okazał się myśliwym, powracał z polowania z RPA.

Po zakończeniu kontroli celnej zgłoszonej broni, zapytany przez funkcjonariusza celnego czy posiada inne towary wymagające zgłoszenia, zaprzeczył.

Intuicja celnicza podpowiadała, zresztą jak się okazało później słusznie, że mimo zapewnień podróżnego, warto było przeprowadzić rewizję celną jego bagażu. Ujawniono w nim bowiem bardzo ładnie rzeźbiony ząb hipopotama nilowego.

Hipopotam nilowy (*Hippopotamus amphibius*) umieszczony jest w załączniku B na liście gatunków zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem.

W związku z powyższym, przywóz takiego zęba hipopotama wymaga zgłoszenia celnego i okazania ważnych zezwoleń CITES. Podróżny oczywiście nie posiadał takowych zezwoleń ani też nie zamierzał dokonywać zgłoszenia celnego.

Dorosły hipopotam może osiągnąć rozmiar 4,5 metra i wagę do 4 ton. Cała populacja występujących w Afryce hipopotamów szacowana jest na około 125 -150 tys. osobników. Dużym zagrożeniem dla hipopotamów jest malejąca liczba ich naturalnych siedlisk jak również kłusownictwo. Dlatego też, objęte są one ochroną.

Zęby hipopotama uznawane są za cenne trofeum. Z tego też powodu, zwierzęta te często giną z rąk kłusowników. Dolny kieł hipopotama może mieć długość ponad 35 cm i charakteryzuje się bardzo wyraźnym szlifem.

Podróżny zdawał się liczyć na brak wiedzy funkcjonariuszy celnych, gdyż początkowo tłumaczył, iż jest to fragment rogu antylopy. Jednak gdy to wyjaśnienie nie zmyliło funkcjonariuszy, oświadczył, iż będzie się starał o wymagane zezwolenia CITES – niestety było już za późno.

Powrót z polowania w Afryce zakończył się na komisariacie Policji.

Marcin Jasiński
Urząd Celny III „Port Lotniczy"
w Warszawie



Myśliwy z zębem hipopotama

Aparat z tego żółwia

„Przecież ja kocham zwierzęta, jestem ich miłośniczką a tego żółwia szczególnie". Tak tłumaczyła się celnikowi (Oddział Celny Osobowy) na Okęciu młoda kobieta, powracająca z egzotycznej wycieczki. Jak twierdziła, nie mogła się oprzeć namowom handlarza żywymi żółwiami lądowymi (CITES). Ten chodził po tunezyjskiej plaży z pudełkiem pełnym maleńkich żółwików i namawiał turystów (głównie Europejczyków) do zakupu takiej nietypowej pamiątki.

Maluszek kosztował tam (po przeliczeniu na PLN) kilkanaście złotych. W Polsce taki okaz kosztuje 300-400 PLN. Żeby nie wzbudzić podejrzeń celników, podróżna zapakowała żółwia do futerału aparatu fotograficznego. Żeby nie zgłodniał wsadziła tam również główkę sałaty. Wszystko to wsadziła do torby podróżnej i tak „nieświadomie" próbowała przejść granicę „zieloną linią", czyli przejściem dla podróżnych, którzy nie mają towarów do zgłoszenia. Celnik, który skierował dwudziestolatkę do kontroli celnej, po prześwietleniu jej bagaży od razu zauważył na monitorze, że w pokrowcu, gdzie powinien być aparat fotograficzny jest coś innego – organicznego. Po rozpakowaniu wszystko stało się jasne.

„Miłośniczka zwierząt" – bezmyślnie kupuje na plaży od przypadkowego handlarza zwierzę niewiadomego pochodzenia bez certyfikatu weterynaryjnego. Próbuje przemycić okaz przez granicę bez zgłoszenia celnego i odpowiednich zezwoleń CITES w skandalicznych warunkach, pozwalających postawić jej zarzut znęcania się nad zwierzęciem.

W sumie cud, że malec przeżył.

Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Warszawie



Żółw na lotnisku

Nietypowy gość

Przejście graniczne w Bezledach przez dwa dni było domem dla hipopotama karłowatego

W czwartek 29 października, w późnych godzinach wieczornych zgłoszono w przywozie towarowym w Bezledach niecodziennego osobnika. Był to żywy hipopotam karłowaty, który wycieczkę swoją zaczął w ogrodzie zoologicznym w Kaliningradzie a trafić miał do Pragi w Czechach. Niestety, czeski przewoźnik nie przedstawił do kontroli oryginału zezwolenia CITES uprawniającego do wprowadzenia tego zwierzaka na terytorium Unii Europejskiej. Funkcjonariusze musieli zatrzymać hipopotama w specjalnie przystosowanym do przechowywania zwierząt egzotycznych pomieszczeniu, które znajduje się w budynku Granicznego Inspektoratu Weterynarii. Przez cały czas hipopotam był pod stałą opieką lekarzy weterynarii. Celnicy chcieli jak najszybciej odprawić „maluszka", więc skontaktowali się z Ministerstwem Ochrony Środowiska w Warszawie. Udało się im ustalić, że po wystawieniu retrospektywnego zezwolenia CITES przez odpowiednie instytucje w Czechach i potwierdzeniu tego dokumentu przez Ministerstwo Ochrony Środowiska w Warszawie, hipopotam zostanie odprawiony do dalszej podróży. Po niewielkich trudnościach dzień później nietypowy podróżny udał się do ogrodu zoologicznego w Czechach.

Monika Czyżewska
Izba Celna w Olsztynie



Korzystna „pomyłka”

Ostatnim z ciekawszych zatrzymań okazów CITES w Izbie Celnej w Warszawie, było zatrzymanie wypchanego okazu rysia stepowego (karakala).

Okaz przyleciał do Polski z RPA w przesyłce z wieloma innymi spreparowanymi trofeami myśliwskimi.

Celnicy z Oddziału I Towarowego z Urzędu Celnego III „Port Lotniczy” dokonujący zatrzymania nie znaleźli w dokumentach zgłoszenia celnego, wymaganego w tym wypadku zezwolenia eksportowego CITES z kraju wywozu. Ponadto w trakcie rewizji okazało się, że wg dokumentów, w przesyłce brakuje trofeum z cywety afrykańskiej.

Jest to typowa sytuacja tzw. „pomyłki – sztuka za sztukę” w trakcie załadunku okazów. Dlatego „pomyłki”, że nigdy nie zdarzyła się w „drugą stronę”, tzn. zamiana okazu CITES, na okaz nie objęty ochroną. Ostatnio taka sytuacja również miała miejsce w Oddziale I Towarowym na Okęciu i dotyczyła skóry z zebry Burchellego – gatunku nie objętego ochroną, zamienioną na skórę z zebry Hartmanna – okazu CITES (zał.B).

Ryś stepowy (*Caracal caracal*) – jego zwyczajowa nazwa to karakal, pochodząca od słowa karakulak, co w języku tureckim znaczy czarne ucho. Rzeczywiście tylna część ucha jest czarna. Karakal posiada na uszach charakterystyczne dla rysia pędzelki, które w odróżnieniu od rysia rudego i europejskiego rosną tylko do pewnego momentu i ich wzrost zostaje zahamowany. Od czasu pierwszych zatrzymań okazów CITES przez administrację celną (1997 rok), jest to drugi przypadek zatrzymania okazu z gatunku karakala na Mazowszu. Pierwszy przypadek miał miejsce również na Okęciu w 1999 roku, była to wyprawiona skóra, również przywieziona z terenów Afryki.

Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Warszawie



Ryś stepowy

Chroniona pamiątka z wakacji

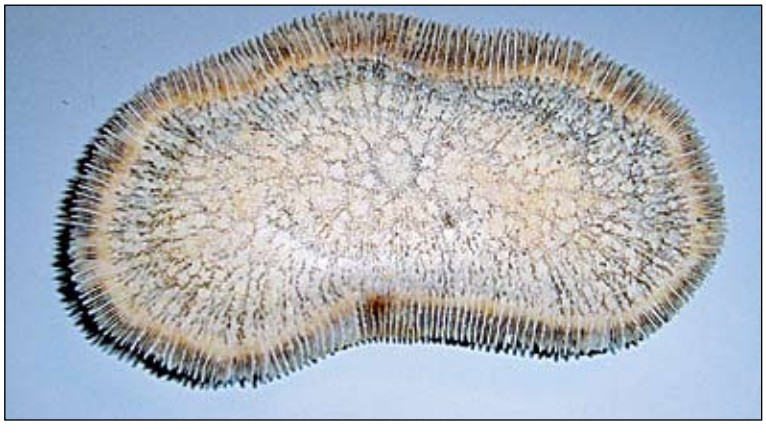
Funkcjonariusz celny z Wydziału Zwalczania Przestępczości, pełniący służbę na Terminalu 2 warszawskiego lotniska, skierował do kontroli podróżną, mieszkankę Rzeszowa, która przekraczała tzw. „zieloną linię” czyli nic do oclenia.

W wyniku rewizji dwóch bagaży funkcjonariusz ujawnił 15 sztuk okazów rafy koralowej tzw. koralowców o łącznej wadze 2,4 kg. Kobieta wraz ze swoim mężem wracała z wakacji na Mauritiusie, twierdziła, że nie wie iż koralowce są pod ochroną oraz, że przywiozła je na pamiątkę. W związku z podejrzeniem naruszenia przepisów Ustawy o Ochronie Przyrody sprawę przekazano właściwej jednostce Policji.

Poniżej przedstawiamy analizę ryzyka dotyczącą przywozu koralowców rafotwórczych na obszar Unii Europejskiej.

Lista krajów o najwyższym stopniu ryzyka importu koralowców:

Egipt, Sudan, Somalia, Kenia, Tanzania, Mozambik, Madagaskar, RPA, Namibia, Angola, Kongo, Gabon, Kamerun, Nigeria, Togo, Ghana, Sierra Leone, Mauretania, Maroko, Tajlandia, Wietnam, Indie, Jemen, Malezja, Indonezja, Papua Nawa Gwinea, Australia, Nowa Zelandia, USA, Meksyk, Gwatemala, Salwador, Nikaragua, Panama, Kuba, Dominikana, Brazylia, Peru, Chile, Kolumbia, Ekwador, Wenezuela oraz międzyzwrotnikowe kraje wyspowe.



Piękny okaz koralowca zatrzymali celnicy na Okęciu

Kraje, z których istnieje największe prawdopodobieństwo przywozu okazów koralowców rafotwórczych na obszar Polski:

- kraje sąsiadujące z Kenią; Tanzania, Somalia, Sudan, Egipt
- Tajlandia, Australia, Indonezja i USA.

Działy, pozycje i kody Taryfy Celnej wg których mogą być taryfikowane kamienie akwariowe (duże prawdopodobieństwo przywozu koralowców rafotwórczych);

- 25171020 – wapień, dolomit i inne skały wapienne.

Towar taki może być (teoretycznie) taryfikowany pod kodami z działu 25 jako niezidentyfikowane skały i kamienie.

- 01069000 – pozostałe zwierzęta żywe
- 03079990 – pozostałe bezkręgowce , jako koralowce rafotwórcze
- 30029090 – hodowle mikroorganizmów (naskalne)

Dla zmylenia służb celnych koralowce mogą być taryfikowane jako; tworzywa sztuczne, drewno i wyroby, pumeks, korek, wyroby z kamieni, gipsu itp. Wyroby z działu 96 (9601) oraz działu 97 (9701 , 9703 , 9705).

Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Warszawie
Sylwia Stelmachowska
Wydział Zwalczania Przestępczości
Izba Celna w Warszawie

Pamiątka z indonezyjskiej wyspy Bali

Duże zdziwienie faktem zatrzymania okazał podróżny skontrolowany przez funkcjonariuszy Oddziału Celnego Osobowego w Urzędzie Celnym III „Port Lotniczy" w Warszawie, w bagażu którego podczas rewizji celnej ujawniono 7 sztuk fragmentów szkieletów rafy koralowej o łącznej wadze 0,85 kg.

Podróżny powracał ze swoją przyjaciółką z wyspy Bali, gdzie podczas jednej z romantycznych przechadzek po plaży zebrali kilka pamiątek z tej wycieczki. Niestety wśród nich były kawałki rafy koralowej.

Cały rząd korali madreporowych (*Scleractinia spp.*) liczący ok. 2,5 tysiąca gatunków ujęty jest w aneksie B na liście zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem. Koralowce madreporowe są to zwierzęta żyjące w morzach tropikalnych, które wytwarzają wapienny szkielet tworzący rafę koralową. Rafa koralowa jest środowiskiem życia milionów gatunków bezkręgowców, ryb i roślin. Chroniąc rafę koralową chronimy jednocześnie wszystkie żyjące w jej otoczeniu żywe stworzenia.

Pomimo dużej świadomości o potrzebie ochrony przyrody i zakazu przywozu takich pamiątek z podróży, tylko w zeszłym roku, w wyniku działań Służby Celnej w całym kraju dokonano zatrzymania ponad 65 kg szkieletów koralowców rafotwórczych.

Podróżny wraz z „pamiątkami" został przekazany Policji. Wśród przyjemnych wspomnień z podróży utkwi mu na pewno i to jedno niekoniecznie miłe z warszawskiego lotniska, oby tylko zaowocowało ono na przyszłość.

Marcin Jasiński
Urząd Celny III
„Port Lotniczy"
w Warszawie



Kawałki rafy koralowej z Bali

Waleń w paczce

Funkcjonariusz Oddziału I Pocztowego w Warszawie podczas rutynowych czynności kontrolnych wykonywanych na sali clenia - stanowisko import, ujawnił kości ssaka morskiego.

W toku rewizji przesyłki pocztowej wysłanej z Islandii i adresowanej do odbiorcy w Krakowie, ujawniono ważące ponad 6 kilogramów 12 sztuk kości, w tym m.in. kręgi kręgosłupa ssaka morskiego – walenia, które nadawca paczki skrupulatnie zapakował w gazety i folię.

O zdarzeniu powiadomiono koordynatora ds. CITES Urzędu Celnego III w Warszawie, który zweryfikował zatrzymane kości i potwierdził, że są to kręgi ssaka morskiego - walenia, gatunku z rodzaju Cetacea spp., chronionego Konwencją Waszyngtońską CITES.

Cały rodzaj Cetacea spp. jest umieszczony w załączniku A rozporządzenia Rady (WE) nr 318/2008, w związku z tym wymaga stosownego zezwolenia CITES, o które nadawca przedmiotowej paczki, niestety nie zatroszczył się.



Kręgi kręgosłupa walenia

W związku z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody (Dz. U. nr 92, poz. 880), nielegalnie przysłane kości walenia wraz z całością sprawy zostały przekazane funkcjonariuszom Policji, w celu prowadzenia dalszego postępowania wyjaśniającego.

Anette Tomkiewicz
Izba Celna w Warszawie

Skóra Boa i plastron z Peru

W trakcie rewizji celnej paczki nadanej w Peru dla osoby fizycznej w Poznaniu, na sali clenia-stanowisko import, funkcjonariusz Oddziału Celnego I Pocztowego ujawnił skórę węża dusiciela - boa oraz brzuszną część pancerza żółwia – plastron.

Paczka zawierała skórę węża dusiciela – boa długości 2,5 metra, niewyprawioną, zwiniętą w rulon i owiniętą w folię oraz brzuszną część pancerza żółwia z rodziny pelomeduzowatych – plastron, o wymiarach 35 x 20 cm.

O zaistniałym fakcie poinformowano koordynatora d/s CITES Urzędu Celnego III w Warszawie, który zweryfikował zatrzymane przedmioty i potwierdził, że skóra należy do węża dusiciela - boa (załącznik A/B Konwencji Waszyngtońskiej), natomiast brzuszna część pancerz żółwia to plastron żółwia z rodziny pelomeduzowatych (załącznik B Konwencji Waszyngtońskiej).

W związku z tym, iż ujawnione części okazów objęte są ochroną Konwencją Waszyngtońską CITES, do przesyłki nadawca powinien załączyć stosowne zezwolenie. Cała sprawa wraz z paczką i jej zawartością zostanie przekazana policji do dalszego postępowania. Boa dusiciel jest jedynym przedstawicielem rodzaju Boa, ale dzieli się na wiele podgatunków różniących się od siebie wielkością, ubarwieniem i występowaniem.

Osiąga 3-4 m przy wadze 25-40 kg, choć są odnotowane osobniki długości w granicach 5 m i wadze 60 kg. Żywi się niewielkimi ssakami, ptakami i jaszczurkami, które dusi w splotach silnego ciała, a następnie w całości pożera. Aktywny głównie nocą.

Nie jest groźny dla człowieka. Pomimo swoich rozmiarów jest zwierzęciem łagodnym i spokojnym. Mimo to bywa zabijany, gdy wchodzi w kontakt z ludźmi, ze strachu lub dla pięknej i cennej skóry. Z tych powodów jest to gatunek zagrożony wyginięciem. Niektóre podgatunki są zaś niemal całkowicie wytrzebione.

Żółwie pelomeduzowate, należą do podrzędu żółwi bokoszyjnych. Środowiskiem ich życia są rzeki oraz wody stojące. Podczas okresu suszy zapadają w sen letni. Zamieszkują półkulę południową: Amerykę Płd., Afrykę i Madagaskar.

Żółwie były masowo odławiane z powodu smacznego mięsa. W celach konsumpcyjnych zbierane były również ich jaja.

Później, zaczęto je odławiać w celach hodowlanych, jednakże w tych warunkach najczęściej nie przeżywały miesiąca. Takie działania doprowadziły do drastycznego spadku liczebności żółwi, które obecnie są na granicy wymarcia!

Grażyna Włodarczyk - Moczydłowska
Izba Celna w Warszawie



W paczce, niespodzianka – 2,5 m Boa

Drapieżna paczka

Co może się znajdować w tak dużym kartonie? Celnicy z Oddziału Celnego I Pocztowego UC I w Warszawie, wśród przesyłek przeznaczonych na eksport zwrócili uwagę na jedną z nich. Była duża o kubaturze ok. 1 m^3, a przy tym stosunkowo lekka, niespełna 2 kilogramy.

Doświadczenie podpowiedziało celnikom, że tak nietypowa przesyłka może zawierać jakąś „niespodziankę" i konieczne jest zachowanie jak najwyższej ostrożności.

Po uchyleniu jednego z boków kartonu, wewnątrz, celnikom ukazał się ptak. Po wyjęciu całej zawartości okazało się, że są dwa ptaki – spreparowane, ułożone w kompozycję jako trofea myśliwskie. Jeden z nich to myszołów zwyczajny (Buteo buteo)z rzędu drapieżnych (*Falconiformes*), a drugi to bażant (*Phasianus colchicus*).

Pierwszy z nich, myszołów chroniony postanowieniami Konwencji Waszyngtońskiej – CITES, wyszczególniony jest na liście zwierząt i roślin gatunków zagrożonych wyginięciem w załączniku A. Wynika z tego, że wywozowi tego okazu do krajów pozaunijnych powinno towarzyszyć zgłoszenie celne i przedstawienie zezwoleń umożliwiających legalny eksport.

Mimo, że okaz próbowano wysłać z Polski do USA, powyższe warunki nie zostały spełnione.

Przesyłkę zatrzymano i przekazano Policji. Myszołów zostanie w Polsce. Dodam, że jest to pierwszy taki przypadek na Mazowszu i to w eksporcie. Brawo.

Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Warszawie



Paczka – a w paczce myśliwskie trofea

Gronostaj mistrzem kamuflażu?!

"Gronostaj jest mistrzem kamuflażu. Zimą chodzi w białym płaszczu, latem zmienia barwę na rdzawą". Taką informację dotyczącą sympatycznego zwierzątka można znaleźć w internetowej encyklopedii WIKIPEDIA.

Wrodzona zdolność do maskowania nie uśpiła jednak czujności funkcjonariuszy Oddziału Celnego w Słupsku. Jedna z firm zajmujących się przetwarzaniem skór zwierzęcych zgłosiła do procedury uszlachetniania czynnego w ramach systemu zawieszeń 2 212 sztuk surowych skór z gronostai o wartości ponad 66 000 euro. W trakcie przyjmowania zgłoszenia, z uwagi na specyfikę towaru skontaktowano się z koordynatorem Izby Celnej w Gdyni do spraw CITES, który zasugerował przeprowadzenie wnikliwej kontroli, w aspekcie zgodności obrotu przedmiotowym towarem z przepisami ustawy o ochronie przyrody. Zarządzona została rewizja. W wyniku podjętych czynności stwierdzono, iż przedmiotem kontroli są Gronostaje z gatunku Mustela erminea, które są w Polsce objęte ścisłą ochroną gatunkową. A zatem przywożenie z zagranicy i wywożenia poza granicę państwa tych zwierząt oraz ich części i produktów pochodnych jest zakazane. Jedynie w drodze odstępstwa Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska może zezwolić na wwóz do Polski gatunków zwierząt podlegających ścisłej ochronie. Niestety importer przedmiotowych skór nie posiadał wymaganego zezwolenia. Naruszenie tych zakazów jest wykroczeniem wynikającym z przepisów ustawy o ochronie przyrody.

W związku z powyższym towar został zajęty, a o jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Marcin Daczko
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej
w Gdyni



Celnicy w gronostajach

CITES w mieniu przesiedlenia

Funkcjonariusze Oddziału Celnego w Stalowej Woli, dokonując odprawy kontenera z USA stwierdzili, iż w jednej z paczek, stanowiącej mienie przesiedlenia znajdują się 2 trofea myśliwskie w postaci głów z porożami. Towar ten poza tym, iż stanowił swoistą ciekawostkę, wzbudził uzasadnione podejrzenia, iż „ciekawą" pamiątkę mogą stanowić okazy chronione przepisami Konwencji Waszyngtońskiej.

Przeprowadzone oględziny oraz identyfikacja okazów potwierdziła te przypuszczenia w 50%. Jedną z przywiezionych pamiątek stanowiła głowa i poroże widłoróga meksykańskiego (Antilocarpa americana), którego przywóz jest uzależniony od przedłożenia stosownych dokumentów.

Czyn ten stanowi naruszenie art. 128 ustawy o ochronie przyrody za co grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Sprawę naruszenia przepisów ustawy o ochronie przyrody przekazano stalowowolskiej policji.

Koordynator ds. CITES
Ekspert celny Małgorzata Czesak
Izba Celna w Przemyślu



Jak ich nie żałować

Koralowce w walizce

Wielkimi krokami zbliża się zimowy sezon wzmożonego ruchu turystycznego i świątecznych wyjazdów. Zawsze w tym okresie funkcjonariusze celni odnotowują większą liczbę ujawnień – głównie okazów CITES. Turyści, powracający z wakacyjnych wojaży w egzotyczne zakątki świata, często przywożą pamiątki, które wpędzają ich w nie lada kłopoty.

Tak też było i tym razem... W bagażu podróżnego, powracającego z Egiptu celnicy na co dzień pełniący służbę na lotnisku w Pyrzowicach ujawnili 7 okazów koralowca oraz 25 odłamków rafy koralowej. Zakazana pamiątka z podróży w kolorze piaskowym została wykryta podczas kontroli prowadzonej z wykorzystaniem urządzenia rentgenowskiego. Funkcjonariuszom celnym ukazał sie na ekranie monitora towar, który swoim kształtem przypominał rafę koralową... I tym razem celnicy się nie mylili, albowiem po otwarciu bagażu okazało się, że mężczyzna przewozi okazy najprawdopodobniej podlegające ochronie gatunkowej.

Funkcjonariusze celni zatrzymali przedmiotowy towar. Zostanie on teraz poddany ekspertyzie.

W ubiegłym roku śląscy celnicy zatrzymali 102 okazy figurujące na listach Konwencji Waszyngtońskiej CITES. Ogromną ilość wśród zatrzymanych okazów stanowiły koralowce.

Aldona Węgrzynowicz
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Katowicach



Pamiątki z wakacji, mogą wpędzić w kłopoty

Bushmeat* na Okęciu

25 października br. w godzinach wieczornych, celnicy z Oddziału Celnego Osobowego na warszawskim Okęciu zatrzymali do kontroli powtórnej podróżną, która w tranzycie przez Frankfurt przyleciała z Kamerunu do Polski, w celu rozpoczęcia studiów. Kamerunka próbowała przejść granicę przejściem „nic do zgłoszenia" tzw. „zieloną linią".

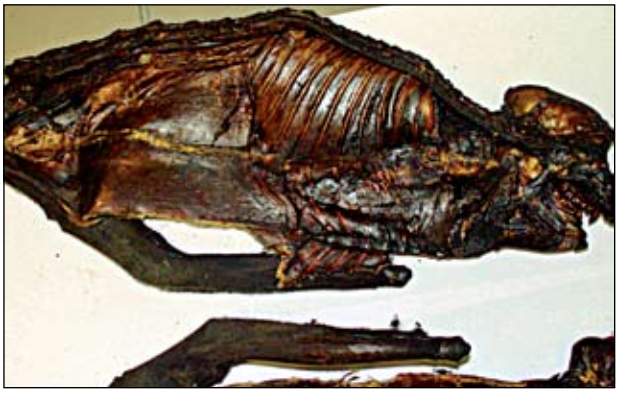
Po prześwietleniu bagaży, kontrolująca celniczka zauważyła w jednym z nich, rzeczy o nietypowych kształtach. Zatrzymana dwudziestojednolatka wytłumaczyła, że są to buty. Nasza funkcjonariuszka nie dała wiary. Po rozpakowaniu rzekome buty okazały się... wędzonym mięsem. W tym momencie, zatrzymana zmieniła wyjaśnienia i powiedziała, że jest to wędzona ryba. Ale ryba z takimi nogami, uszami i resztkami sierści??? W kolejnej wersji Kamerunka próbowała przekonać celniczkę, że jest to taki nietypowy gatunek szczura, który żyje pod ziemią…. Oczywiście nasz koleżanka nie uwierzyła.

Podróżna została zatrzymana, a sprawę wraz z.... wędzoną małpą (CITES) przekazano Policji.

Po obejrzeniu zdjęcia sami osądźmy, czy może to być ... ryba?

**Bushmeat jest to mięso ssaków naczelnych i kopytnych oraz ptaków. Pozyskuje się go głównie w Afryce, Azji i Ameryce Południowej. Bardzo często ofiarami kłusowników padają zwierzęta z gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES), głównie goryle, szympansy i inne gatunki ssaków naczelnych. Największy problem z tym procederem istnieje w Afryce Środkowej, a w szczególności w Kamerunie. W ostatnich latach mięso to coraz częściej trafia do Europy i Ameryki Północnej.*

Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Warszawie



Paczka – a w paczce myśliwskie trofea

Nie tylko koralowce

Mimo dość szerokiej akcji informacyjnej dotyczącej przepisów Konwencji CITES, w dalszym ciągu dość znaczna część społeczeństwa jest nieświadoma konsekwencji wynikających z przywozu egzotycznych pamiątek ze swoich zagranicznych wojaży. Po raz kolejny przekonano się o tym w Przemyślu.

Funkcjonariusze Sekcji Pocztowej Oddziału Celnego Kolejowego w Przemyślu dokonując kontroli przesyłek pocztowych, oprócz szeregu osobistych rzeczy przesyłanych w tych przesyłkach w dwóch z nich stwierdzili obecność spreparowanych głów aligatora missisipskiego. Okazy te zostały zatrzymane, a sprawę przekazano do dalszego prowadzenia Komendzie Miejskiej Policji w Przemyślu.

Należy w tym względzie podkreślić, iż bez znaczenia jest fakt, że są one oferowane powszechnie do sprzedaży w krajach pochodzenia. Okazy takie chronione przepisami CITES mogą być przewożone przez granicę Unii tylko wtedy, gdy posiadają stosowne zezwolenia

Brak takich zezwoleń stanowi naruszenie przepisu art. 128 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody, za który przewidziano karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Koordynator ds. CITES
Małgorzata Czesak, Izba Celna w Przemyślu



Aligator z Missisipi



Ale zęby!

Naturalne wyroby

Podczas Targów Medycyny Naturalnej i Kosmetyki w Szczecinie oraz w jednym z miejscowych antykwariatów funkcjonariusze celni z morskiej kontrolnej grupy mobilnej Szczecin zabezpieczyli wyroby, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie naruszenia przepisów konwencji CITES oraz prawa farmaceutycznego.

Na Targach funkcjonariusze zwrócili uwagę m.in. na sprzedawane balsamy z wyciągiem z pijawki lekarskiej oraz na różnego rodzaju maści, tabletki i plastry zawierające w swym składzie wyciągi z różnych egzotycznych zwierząt i roślin. W sumie funkcjonariusze zabezpieczyli do dalszego postępowania ponad 150 opakowań różnych egzotycznych specyfików, których wartość oszacowano na blisko 1,5 tys. złotych.

Konwencja o Międzynarodowym Handlu Dzikimi Zwierzętami i Roślinami Gatunków Zagrożonych Wyginięciem (CITES) obejmuje ochroną nie tylko same rośliny i żywe zwierzęta, ale i wyroby z nich wytwarzane. Zgodnie z ustawą z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, handel takimi wyrobami bez specjalnych pozwoleń jest zabroniony i podlega odpowiedzialności karnej.

Ponadto w jednym ze szczecińskich antykwariatów funkcjonariusze zajęli wykonane z kości słoniowej figurki do gry w szachy oraz rzeźbione kubki i drapak, jak również miecze w pochwach na stojaku i fragmenty kłów. Razem 22 wyroby mogące stanowić okazy CITES, których wartość oszacowano na blisko 9 tys. złotych. Sprawę przekazano do dalszego prowadzenia do prokuratury.

Monika Woźniak-Lewandowska
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej
w Szczecinie



Czy naprawdę dla tych szachowych figurek warto zabić słonia?

Działalność edukacyjna Służby Celnej w zakresie CITES

Szklane oczy tygrysa

Kontakt współczesnego człowieka z przyrodą został w dużej mierze zerwany. Nie nawiązuje się go z pędzącego auta, choćby to auto przejeżdżało przez najpiękniejsze i dziewicze okolice. Współczesny człowiek w dużym stopniu zatracił umiejętność obcowania z przyrodą. Jednym z głównych zadań ochrony środowiska jest zmiana, a przynajmniej poprawa tego stanu. Zaszczepiając ludziom właściwy stosunek do przyrody, uczymy ich poszanowania życia. Kto pojmie wartość choćby najmniejszego i najprymitywniejszego organizmu, pozna jego rolę w naturze, nie zniszczy bezmyślnie innego życia. Kształtując taki stosunek do przyrody ożywionej, przyczyniamy się do podniesienia poziomu etyki i do poprawy stosunków międzyludzkich .

Administracja celna nie kojarzy się społeczeństwu z ochroną środowiska, jednakże wiedza celników, ich świadomość ekologiczna oraz prawo stają się atutowymi narzędziami w rozpowszechnianiu wśród społeczeństwa idei ochrony przyrody.

W porcie lotniczym na warszawskim Okęciu, w hali Terminala II, za sprawą celników i Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze" ustawiona została nowa szklana gablota, w której znajdują się skonfiskowane przez naszych funkcjonariuszy, pochodzące z przemytu okazy zwierząt najbardziej zagrożonych wyginięciem gatunków. Gablota ma bardzo wyrazisty charakter, „patrzą" z niej szklane oczy tygrysa, krokodyli czy żółwi, „ozdabiają" ją tandetne torebki i portfele ze skór węży, kotów, waranów, „krzyczą" przykładem ludzkiej bezmyślności ucięte nogi słoni przerobione na kosze na parasole. Wydawałoby się, że tak drastyczne przykłady mówią same za siebie. Jednak niektórzy ludzie z zachwytem oglądają umieszczone tam okazy i pytają gdzie znajduje się sklep z wypchanymi krokodylami i torebkami z węży, ponieważ chętnie kupiliby sobie taką pamiątkę.

Dla zdecydowanej większości podróżnych i zwiedzających lotnisko okazy w gablocie w pełni spełniają swoją rolę. Wielokrotnie podczas kontroli celnej podróżnych, na pytanie celnika czy posiadają zwierzęta , rośliny bądź pochodne wyroby odpowiadają, że chcieli kupić „coś ciekawego", lecz widzieli przed odlotem gablotę z okazami i zrezygnowali z tego pomysłu. To wielki sukces dla celników, z pewnością większy niż wykrycie następnego przemytu, za którym kryje się śmierć i cierpienie zwierząt.

Port lotniczy na Okęciu jest jednym z punktów w programie zwiedzania Warszawy przez wycieczki szkolne z całej Polski. Okazuje się, że gablota z okazami CITES stała się jednym z „gwoździ programu" z powodu nietypowej lekcji przyrody. Sam fakt oglądania okazów i przeczytanie załączonych ulotek powoduje u młodych ludzi zmianę wyobrażenia i utwierdza ich w realnym i faktycznym stanie rzeczy.

W przyszłości to oni będą chronić nasze środowisko, a my starajmy się zostawić im jak najwięcej.

Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Warszawie



Szklane oczy tygrysa

Nietypowa lekcja przyrody

Izba Celna w Kielcach organizuje co roku, wiosenne i jesienne edycje nietypowych lekcji przyrody z zakresu CITES w świętokrzyskich szkołach podstawowych, gimnazjach, liceach i przedszkolach. Również podczas uroczystości lokalnych oraz imprez edukacyjnych kieleccy funkcjonariusze celni prezentują przedmioty wykonane z okazów zagrożonych wyginięciem zwierząt i roślin.

Mając na względzie wysoką wagę problemu, Izba Celna w Kielcach prowadzi szeroko rozumianą działalność prewencyjno – informacyjną w zakresie CITES.

W wyniku nawiązania współpracy z Wydziałem Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Kielcach, Świętokrzyskim Urzędem Wojewódzkim, w ramach realizacji rządowego programu „Razem bezpieczniej", Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami oraz szkołami i uczelniami naszego regionu, corocznie powstają również nowe informatory i ulotki o przedmiotowej tematyce. Materiały te projektowane są w odpowiednich treściach i formach, uwzględniających grupy docelowych odbiorców.

Ponadto Izba Celna realizuje liczne inicjatywy edukacyjne w świętokrzyskich szkołach oraz podczas imprez i wystaw organizowanych przez lokalne władze lub instytucje pozarządowe. W ich wyniku tematyka CITES jest obecna również w mediach lokalnych.

Izbie Celnej w Kielcach udało się pozyskać do współpracy Prezydenta Miasta Kielce, Wojewodę Świętokrzyskiego, Posła Parlamentu Europejskiego oraz taką gwiazdę polskiej sceny muzycznej jak Andrzeja „Piaska" Pasiecznego. Wszystkie te osoby swoim zaangażowaniem podnoszą rangę organizowanych przez izbę konkursów plastycznych o tematyce Cites. Nasi honorowi patroni celniczych akcji edukacyjnych, sponsorują również nagrody dla laureatów konkursów. Jedną z ciekawszych była trzy dniowa wycieczka dzieci wraz z opiekunami do Brukseli.

Usytuowanie geograficzne województwa świętokrzyskiego oraz brak międzynarodowego portu lotniczego powoduje niski wskaźnik ujawnień naruszenia postanowień Konwencji Waszyngtońskiej. Jednym z największych osią-



Mamy tu wszystko

gnięć w tym zakresie było ujawnienie 45 okazów żywych zwierząt podlegających ograniczeniom handlu CITES, których właściciel nie posiadał stosownych dokumentów potwierdzających ich legalne pochodzenie. Funkcjonariusze Wydziału Zwalczania Przestępczości wspólnie z Policjantami z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach i pracownikami Inspekcji Weterynaryjnej dokonali kontroli w dwóch egzotariach. Jej przedmiotem były dokumenty na podstawie których możliwe jest prowadzenie działalności w zakresie komercyjnego prezentowania zwierząt egzotycznych. Okazało się, że właściciel mini ogrodów zoologicznych nie posiadał niezbędnych dokumentów na prowadzenie tego typu działalności, czyli zezwolenia na prowadzenie ZOO, wydawanego przez Ministerstwo Środowiska. Ponadto mężczyzna nie zgłosił prezentowanych zwierząt do Powiatowego Lekarza Weterynarii. Zabezpieczono 45 okazów wystawianych zwierząt podlegających ograniczeniom handlu CITES, w tym legwany zielone, warany białogłowe, pytony tygrysie, skalne, cejlońskie, kajmana krokodylowego itd.

Wiesława Dróżdż
b. Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Kielcach



Kolejna lekcja CITES



Lekcje prowadzone przez celników budzą duże zainteresowanie

CITES – chroni dziedzictwo przyrody

„CITES – chroni dziedzictwo przyrody" - pod takim hasłem otwarto wystawę w Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Ekologicznej w Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku w Bydgoszczy. Piękny folder, zaproszenia, interesująca tematyka oraz piękna pogoda, sprawiły, że w otwarciu wzięło udział wielu gości, dziennikarze prasowi i telewizyjni oraz duża grupa dzieci i młodzieży szkolnej.

Uroczystego otwarcia Wystawy dokonali: Dyrektor Centrum Edukacji Ekologicznej Pani Olechna Wojtecka oraz w imieniu Dyrektora Izby Celnej w Toruniu Pan Jacek Zasadowski Z-ca Naczelnika Urzędu Celnego w Bydgoszczy.

Wśród gości byli m.in. przedstawiciele WWF Polska - Pani Magdalena Romanowicz i Karolina Tymorek prowadzące projekt pt. „Ograniczenia nielegalnego handlu zagrożonymi gatunkami" oraz koordynatorzy CITES z Izby Celnej w Warszawie - Pan Piotr Tałałaj i z Gdyni - Pan Andrzej Świstowski.

Celem Konwencji o Międzynarodowym Handlu Dzikimi Zwierzętami i Roślinami Gatunków Zagrożonych Wyginięciem (Convention on International Trade in Endangered Species of Wild Fauna and Flora) CITES jest regulacja obrotu ginącymi gatunkami zwierząt i roślin, rozpoznawalnymi ich częściami i produktami z nich wykonanymi. Konwencja CITES została uchwalona przez przedstawicieli 21 państw w Waszyngtonie dnia 3 marca 1973 roku. Polska ratyfikowała ją w dniu 3 listopada 1989r. lecz obowiązuje nas od dnia 12 marca 1990r. W chwili obecnej sygnatariuszami Konwencji CITES są 173 kraje.

Zaprezentowany w trakcie otwarcia wykład Piotra Tałałaja uświadomił zebranym, że los ginących gatunków zwierząt i roślin w dużej mierze zależy od każdego z nas. Wystarczy chociażby odmówić okazyjnego kupowania podczas wyjazdów turystycznych, ale także na giełdach czy w sklepach takich okazów, które nie mają dowodu legalnego pochodzenia. Każdy powinien wiedzieć czy żółw, wąż lub ptak, które chcielibyśmy nabyć posiada zezwolenie CITES lub zaświadczenie, potwierdzające jego pochodzenie. Podczas zagranicznych podróży należy wystrzegać się nabywania jakichkolwiek pamiątek wykonanych ze zwierząt. Brak świadomości lub co gorsze, chęć zysku często naraża nas na nieprzyjemne zakończenie podróży do egzotycznych krajów.



Piękna i straszna wystawa

Podróżni, którzy bagatelizują ostrzeżenia, sami narażają się na kłopoty. Naruszenie przepisów prawa wspólnotowego dotyczących ochrony gatunków dziko żyjących zwierząt i roślin, brak zezwolenia na przewóz, nieprzestrzeganie zasad dotyczących transportu - traktowane jest jako przestępstwo i podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Zaprezentowane na Wystawie okazy, znalezione w bagażu podróżnych mają za zadanie uzmysłowić zwiedzającym jak istotnym jest problem ochrony zwierząt i roślin którym grozi wyginięcie. Każdego dnia z naszej planety znikają bezpowrotnie 3 kolejne gatunki zwierząt, a blisko 5 000 gatunków fauny i flory zagrożonych jest wyginięciem z powodu nielegalnego handlu nimi. Mamy nadzieję, ze prowadzone w Centrum Edukacji Ekologicznej zajęcia dydaktyczne dla dzieci i młodzieży szkolnej połączone ze zwiedzaniem Wystawy w znacznym stopniu przyczynią się do pogłębienia świadomości społecznej w zakresie potrzeby ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem.

W dniu otwarcia w programie telewizyjnym „Rozmowa dnia" w TVP Bydgoszcz, mieliśmy również okazję zaprezentować naszą wystawę, oraz przedstawić rolę służb celnych w zakresie egzekwowania przepisów Konwencji CITES. W programie wystąpili Pani Magdalena Romanowicz WWF Polska i Pan Zbigniew Piotrowski Koordynator ds. CITES w Izbie Celnej w Toruniu.

Marzena Kamińska
Izba Celna w Toruniu





Wystawa CITES w Bydgoszczy

Rok CITES – czyli Służba Celna w ochronie niedźwiedzi

Wyjątkowa impreza odbyła się we wrocławskim Ogrodzie Zoologicznym. Na "PIKNIK Z MISIEM", którego główną atrakcją była próba pobicia rekordu Guyinessa w ilości zgromadzonych pluszowych misiów na terenach ogrodów zoologicznych przybyły licznie rodziny z dziećmi. Każdy mógł przynieść ze sobą nawet do dwudziestu pluszaków. Nasze dwa misie, które były maskotkami imprezy, jak wszystkie pozostałe, które przybyły do ZOO, otrzymały specjalny misiowy certyfikat w celu potwierdzenia uczestnictwa. W tym dniu również pracownicy ZOO przygotowali wiele atrakcji min. pokazy karmienia zwierząt: żyraf, słoni, lemurów czy małp człekokształtnych. Punktualnie w południe misie i ich właściciele powitał bajkobus wrocławskiego Teatru Lalek przedstawieniem „Czarownica z mostka". Ponadto na najmłodszych czekały liczne atrakcje. Można było uczestniczyć w licznych konkursach i grach, a misie mogły zbadać stan swojego zdrowia w Miniowym Szpitalu.

Piknik odbył się w ramach trwającej w ZOO kampanii na rzecz ochrony drapieżników Europy. Głównym celem imprezy było zwrócenie uwagi na problemy zwierząt drapieżnych zagrożonych wyginięciem. Współorganizatorem imprezy była wrocławska Izba Celna w ramach ogłoszonego przez Światową Organizacje Celną roku 2009 – rokiem CITES, a także z okazji tegorocznego Jubileuszu 90-lecia administracji celnej i 10 lat Służby Celnej RP. Podczas pikniku dzieci mogły dowiedzieć się, dlaczego tak ważna jest ochrona niedźwiedzi i w jaki sposób pomaga w tym służba celna. Uwagę zwiedzających przyciągała również przygotowana specjalna ścieżka edukacyjna, obrazująca zadania służby celnej wynikające z realizacji zadań Konwencji waszyngtońskiej. Ciekawy sposób wykonania zachęcał dzieci i dorosłych do odczytywania tekstów ukrytych pod zdjęciami okazów cites informujących i uświadamiających wielu osobom, iż prawdziwą ceną egzotycznej pamiątki przywożonej z wakacji to życie kolejnego niewinnego zwierzęcia.

Przygotowana również przez naszego Koordynatora ds. Cites tablica poglądowa poświęcona niedźwiedziom, które niestety są nadal popularnym trofeum łowieckim, często i nielegalnie przemycanym przez granicę Unii Europejskiej, była dowodem na ciągle powtarzające się zbrodnie przeciw dzikiej przyrodzie. Przyczyną śmiertelności wśród niedźwiedzi jest też nielegalny handel częściami ich ciała np. skórami, woreczkami żółciowymi, sadłem – wykorzystywanym w tradycyjnej medycynie. Mamy nadzieję, że nasza obecność na tej imprezie po raz kolejny uświadomiła wszystkim odwiedzającym Ogród, jak wiele zawdzięczać można służbie celnej w ochronie tego ginącego gatunku.

Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej we Wrocławiu



Przygotowana przez koordynatora ds. CITES tablica poglądowa



Na celniczym pikniku frekwencja dopisała





Misie z certyfikatem

W Szkole Podstawowej Nr 73 wychowujemy odpowiedzialnych turystów!

W ostatnich czasach, zniechęceni kaprysami rodzimej pogody, coraz częściej decydujemy się na spędzenie wyczekiwanego długo urlopu w jakimś cieplejszym miejscu.

Biura podróży nęcą coraz to ciekawszymi ofertami wycieczek do różnych egzotycznych krajów, a ceny wczasów, kolonii czy obozów są zwykle porównywalne z cenami wypoczynku w Polsce. Wyjeżdżamy więc na wymarzone wakacje, cieszymy się słońcem i egzotyczną przyrodą, a żeby zapamiętać na dłużej miłe chwile robimy zdjęcia i ... kupujemy pamiątki. Pamiątki oczywiście muszą być autentyczne - najlepiej kupione na miejscowym bazarze, a także związane z przyrodą odwiedzanego regionu świata. Dekorujemy nimi dom, obdarowujemy znajomych, używamy jako ozdoby czy osobiste drobiazgi. Czy ktoś z nas zastanowił się kiedykolwiek nad tym, że nasze egzotyczne pamiątki mogą być wykonane ze zwierząt i roślin, których wkrótce może zabraknąć na Ziemi? Czy ktokolwiek pomyślał o tym, że kupując kilka drobiazgów przyczynia się do wyginięcia zagrożonych gatunków? A jeśli nawet odpowiedzieliśmy sobie na to pytanie twierdząco – czy powstrzymało nas to od dokonania zakupu?

Z takimi właśnie problemami musieli zmierzyć się uczniowie SP 73 podczas zajęć, które przeprowadzili w szkole Pan Piotr Tałałaj, młodszy aspirant celny i Pan Marcin Jasiński, rewident celny – funkcjonariusze pełniący służbę w Izbie Celnej w Warszawie. Omawiane zagadnienia stanowią treść ich codziennej pracy. Należy tu wspomnieć, że zajęcia poświęcone tej tematyce nie odbywają się w SP 73 po raz pierwszy, a także będą kontynuowane w przyszłości, dla kolejnych grup uczniów. Ich celem jest wpojenie młodym ludziom prawidłowych wzorców zachowań, które powinny skutkować w przyszłości odpowiedzialną i świadomą postawą wobec środowiska naturalnego.

Obaj funkcjonariusze przywieźli ze sobą imponującą kolekcję okazów – przedmiotów wykonanych z roślin i zwierząt z gatunków zagrożonych wyginięciem, które posłużyły za ilustrację do prowadzonych lekcji. Dzięki zastosowaniu przez prowadzących metody dramy i prawdziwych okazów, uczniowie w bardzo obrazowy i bezpośredni sposób mogli „wcielić się" w role turystów, myśliwych czy handlarzy egzotycznymi pamiątkami. W ten sposób poznawali prawdziwe przyczyny masowego zabijania zwierząt, w celu wykonania z nich egzotycznych pamiątek, oraz prawdziwych winowajców – turystów, którzy kupując te przedmioty i zwiększając na nie popyt są siłą napędzającą cały proceder. Uczniowie dowiedzieli się również, jakie są konsekwencje przywożenia do Polski tego rodzaju przedmiotów bez odpowiednich dokumentów, a są to konsekwencje niebagatelne – konfiskata przewożonych okazów, wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat! Na świecie handel roślinami i zwierzętami z gatunków zagrożonych wyginięciem regulowany jest przepisami, określonymi przez Konwencję Waszyngtońską - Convention on International Trade in Endangered Species of Wild Fauna and Flora, (CITES). Konwencja ta została podpisana w1973 r., na dzień dzisiejszy jej przepisy uznaje 169 państw, w tym Polska. W Izbie Celnej w Warszawie koordynatorzy ds. CITES działają od 1998r.

Ponad 800 gatunków z całego świata jest obecnie objętych całkowitym zakazem międzynarodowego handlu, a dalsze 45 000 jest ściśle chronionych.

Jako zdecydowany sukces prowadzących odnotować należy fakt, iż żadna z grup dzieci, odgrywających turystów, w końcowej fazie zajęć, nie zdecydowała się na zakup pamiątek – nie wiedząc jeszcze o grożącej karze! Świadczy to o zrozumieniu przez uczniów istoty problemu, pozwala mieć nadzieję, że w przyszłości – nawet bardzo bliskiej, podczas wyjazdów samodzielnych czy też z rodzicami, będą oni potrafili dojrzeć w tandetnej torebce lub figurce niepotrzebną śmierć i cierpienie kolejnego zwierzęcia – może już ostatniego w swoim gatunku. Z naszych uczniów wyrosną odpowiedzialni turyści, wrażliwi i otwarci na problemy ochrony środowiska, umiejący żyć w zgodzie z naturą i doceniający jej piękno.

Dorota Szymańska-Ehrmann
Nauczyciel biologii
w Szkole nr 73 w Warszawie



Te dzieci nie przywiozą z wakacji - egzotycznych – zabronionych pamiątek

Czy ugryzł Pana wąż?

Skąd wiadomo, które tory są szersze? Dlaczego na granicy są takie straszne korki? Na te i setki innych, równie frapujących pytań odpowiadali funkcjonariusze prezentujący pracę Służby Celnej grupie pięcio- i sześciolatków z Przedszkola Miejskiego Nr 3 w Przemyślu. Dzieci pod opieką wychowawczyń zwiedziły Oddział Celny Kolejowy w Przemyślu, a także zaprzyjaźniły się z labradorem Questo, pełniącym służbę w Wydziale Zwalczania Przestępczości.

Największej radości dostarczyło – jak zwykle – poszukiwanie ukrytego w wagonie kolejowym przemytu, składającego się tym razem ze słodyczy i drobnych zabawek. Wykrywalność sięgnęła niewątpliwie 100% (przy niewielkiej tylko pomocy zawodowych funkcjonariuszy).

Sporo śmiechu było też przy okazji prezentacji sprzętu do chwytania, przechowywania i przewożenia żywych zwierząt; dzieci z wielkim zaangażowaniem łapały węże i zamykały je w przenośnych terrariach. Ani specjaliście od węży, ani dzieciom (co wydaje się oczywiste) nie przeszkadzało, że zwierzęta były tyko „na niby".

Całkiem prawdziwe były za to akty mianowania do służby honorowej, na stanowisko najmłodszego kontrolera celnego. Każdy uczestnik wycieczki stosowny dokument otrzymał wraz z odpowiedziami na wszystkie, no prawie wszystkie, pytania i wątpliwości.

Monika Jasina
Urząd Celny w Przemyślu



Nasi następcy

Akcja edukacyjna w Szczecinie

Wypreparowany krokodyl czarny oraz skóry z lamparta i zebry, jak również fragmenty rafy koralowej, zasuszone koniki morskie oraz wyroby z kości słoniowej, to tylko niektóre z okazów CITES, które zobaczyli uczniowie szczecińskich szkół podczas akcji edukacyjnej pt. „Majowy maraton CITES-owy". Inicjatorem akcji była Izba Celna w Szczecinie. Realizowano ją w formie lekcji z celnikami, podczas których rozmawiano o gatunkach egzotycznych roślin i zwierząt zagrożonych wyginięciem.

Podczas spotkań uczniowie dowiedzieli się, że rok 2009 jest rokiem CITES, ponadto obejrzeli filmy, opracowane przez WWF o losie egzotycznych zwierząt, które są przemycane do Polski. Szczególne wrażenie na wszystkich zrobił film pt. „Historia żółwia", w którym żółw Zigi opowiada o swoim życiu, jak go zabrano ze stepu w Kazachstanie, przemycono i przywieziono do sklepu zoologicznego w Europie. Tą historią uczniowie byli bardzo poruszeni, niejednemu zakręciła się łza w oku. Niemalże wszyscy zgodnie stwierdzili, że żółwia nigdy nie kupią. Oprócz filmu dzieci dostały przygotowane przez WWF ulotki o losie zwierząt. Były też pamiątkowe stemple do zeszytu.

Atrakcją podczas lekcji były także konkursy z nagrodami oraz to, że przyniesione okazy wszyscy mogli dotykać, tu największą popularnością cieszył się krokodyl. Spotkania były bardzo ciekawe, dzieci wyglądały na zadowolone. Na zakończenie wszyscy dostali zadanie domowe, aby zdobytą wiedzą o CITES podzielić się ze swoimi bliskimi, ponieważ wiedza o tym prawie w Polsce jest mała.

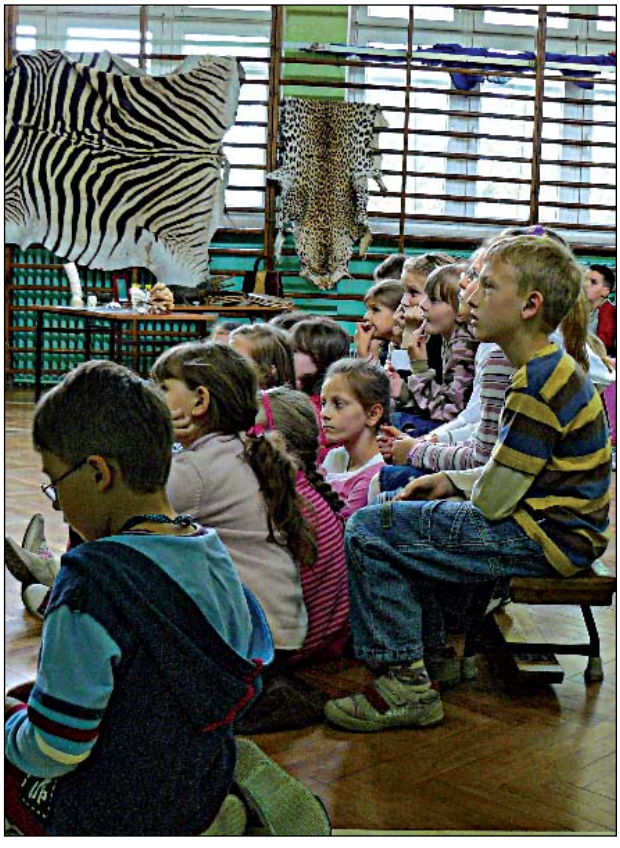
Ogółem w akcji uczestniczyło blisko 700 uczniów w różnych wieku. Spotkania odbyły się zarówno w przedszkolach jak i szkołach podstawowych ze Szczecina i okolic. Prezentowane okazy pochodzą ze zbiorów własnych Izby Celnej w Szczecinie, jak również część z nich została specjalnie wypożyczona z Izby Celnej w Warszawie. Wszystkie stanowią tzw. zakazane pamiątki i zostały przywiezione do Polski przez turystów powracających z zagranicznych wycieczek. Pamiątki, jako że zakazane zostały zajęte przez celników.

Koordynatorami akcji były: Monika Woźniak-Lewandowska oraz Anna Markowska.

Monika Woźniak-Lewandowska
Izba Celna w Szczecinie



Ale ciekawe rzeczy opowiada ta Pani



Na spotkaniach poświęconych CITES – frekwencja dopisała

Celnicy dzieciom

Ile żółwi zmieści się w walizce? Co jest najczęściej przemycane? Co może wykryć pies-celnik? Skąd celnik wie, że ktoś jest przemytnikiem? Co trzeba zrobić, żeby zostać celnikiem?

Na takie i inne pytania odpowiadali celnicy dzieciom na szkolnym pikniku, zorganizowanym przez Zespół Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Warszawie przy współudziale Izby Celnej w Warszawie.

Na terenie boiska szkolnego odbył się piknik szkolny z okazji Dnia Dziecka. Na imprezie spotkali się uczniowie szkoły, nauczyciele, rodzice i celnicy wraz z Dziekanem Służby Celnej Księdzem Marcinem Iżyckim. Przygotowaliśmy dla uczestników pikniku kilka atrakcji. Między innymi ustawiliśmy ekspozycję z okazami CITES, każde dziecko wyposażone zostało w smycz i długopis z logo Służby Celnej, a najmłodszym rozdaliśmy „służbowe" balony. Dużym zainteresowaniem cieszył się oznakowany samochód-laboratorium, gdzie nasi funkcjonariusze z WZP służyli wszystkim zainteresowanym wszelkimi informacjami dotyczącymi jego wyposażenia i zadań jakie spełnia. Każdy mógł w nim usiąść i choć przez chwilę poczuć się celnikiem.

Oczywiście furorę z zrobił nasz pies służbowy, gdy pod czujnym okiem swojego opiekuna wykonał dwa pokazy; posłuszeństwa i wyszukiwania narkotyków wśród rozłożonych na boisku walizek.

Dzieci były zachwycone.

Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Warszawie



Piknik z CITES

Pierwszoklasiści na warszawskim lotnisku

21.10.2009r. funkcjonariusze celni w Urzędzie Celnym III „Port Lotniczy" w Warszawie gościli w ramach programu „Świat wokół nas", uczniów klasy I Szkoły Podstawowej nr 279 im. Batalionów AK „Gustaw" i „Harnaś" w Warszawie.

Celem tego programu, było zapoznanie dzieci w sposób praktyczny ze specyfiką pracy funkcjonariuszy celnych. Dzieci mogły prześwietlić swój „podręczny bagaż" – plecak, oraz uczestniczyć w inscenizowanej kontroli podróżnego. W trakcie kontroli dowiedziały się, jakich towarów nie należy zabierać w podróż samolotem.

W ramach wycieczki po porcie lotniczym, pierwszoklasiści wczuli się w rolę podróżnych udających się na wakacje do Afryki. Oznaczyły swoje bagaże przywieszkami informacyjnymi, a następnie udały się na odprawę bagażową. Zapoznały się jednocześnie z topografią portu lotniczego.

Po „powrocie z Afryki", dzieci odbyły lekcję przyrody związaną z ochroną gatunków zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem (Konwencja Waszyngtońska - CITES).

Pierwszy raz mogły zobaczyć i dotknąć nogę słonia, ciosy słonia, spreparowanego żółwia szylkretowego i kobrę indyjską, skórę z lamparta, zebry i krokodyla.

Duże wrażenie zrobiło na wszystkich, gdy jedno z dzieci zostało „zjedzone" przez 4 metrową skórę pytona skalnego.

Pełne wrażeń z wycieczki dzieci udały się na taras widokowy, aby popatrzeć na startujące i lądujące samoloty.

Marcin Jasiński
Urząd Celny III „Port Lotniczy"
w Warszawie



Jaki piękny cios słonia



Pierwszoklasiści wczuli się w rolę podróżnych udających się na wakacje do Afryki



Wszystkiego można dotknąć

„Łódź Dobrych Połowów" – wizyta stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia"

W dniach 17-30.07.2009 r. gościliśmy w Łodzi stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia". Stypendyści – 1200. osobowa grupa uczniów szkół gimnazjalnych i liceów – przybyła do Łodzi na obóz letni pod hasłem „Łódź Dobrych Połowów".

W czasie pobytu, dzieci miały okazję zwiedzać najciekawsze zakątki naszego miasta m.in. Manufakturę, kompleks kąpielisk Fala, Arenę Łódź – nowoczesną halę sportową oddaną do użytku w czerwcu tego roku, ulicę Piotrkowską i inne.

Stypendyści uczestniczyli również w zajęciach edukacyjnych, przygotowanych specjalnie dla nich przez łódzkie uczelnie – Uniwersytet Łódzki, Politechnikę łódzką, Akademię Muzyczną, Uniwersytet Medyczny oraz Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną.

Jedną z atrakcji pobytu było zwiedzanie Portu Lotniczego im. W. Reymonta w Łodzi. W czasie wizyty w Porcie, lotniskowe służby tj. Służba Celna, Straż Graniczna i Straż Pożarna opowiedziały o kulisach swojej pracy. Prezentację rozpoczęła kontrola bezpieczeństwa – każdy z uczestników wycieczki poddawany był szczegółowej rewizji przy wejściu do strefy zastrzeżonej – bagaże sprawdzane były przy użyciu urządzeń do prześwietlania, część osób typowana była na tzw. kontrole manualne. Potem, o swoich zadaniach opowiadali funkcjonariusze Urzędu Celnego II w Łodzi, pełniący na co dzień służbę na lotnisku. Prezentowano m.in. zarekwirowane podróżnym pamiątki, wykonane ze zwierząt zagrożonych wyginięciem – ta część „lekcji" – wywołała jak zwykle najwięcej emocji. Następnie, o swojej pracy mówili przedstawiciele Straży Granicznej i lotniskowej Straży Pożarnej.

Idea powołania Fundacji zrodziła się w 1999 r., po pielgrzymce Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Fundację powołano w 2000 r. Jej celem jest pomoc uzdolnionej młodzieży, pochodzącej z ubogich domów, zwłaszcza z rejonów wiejskich. Stypendyści obejmowani są programami wieloletnimi – tak aby pomoc Fundacji towarzyszyła im przez cały okres nauki. Do chwili obecnej, z pomocy Fundacji skorzystało 2175 osób (więcej informacje na stronie Fundacji - www.dzielo.pl).

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska



Stypendyści Fundacji "Dzieło Nowego Tysiąclecia" poznają przepisy CITES



Nawet mysz się nie prześliźnie



Siostrę też zainteresowały okazy CITES

CITES

Mimo wielu publikacji, które cyklicznie ponawiane są zwłaszcza w okresie wakacyjnym, wielu turystów nadal przywozi z dalekich podróży pamiątki w postaci chronionych okazów.

W ciągu dwóch zaledwie weekendowych dni, zarówno na przejściu granicznym w Medyce, jak i w Korczowej, funkcjonariusze celni zatrzymali 4 koralowce.

Turyści tłumaczyli się niewiedzą, jednak to nie chroni ich przed konsekwencjami prawnymi.

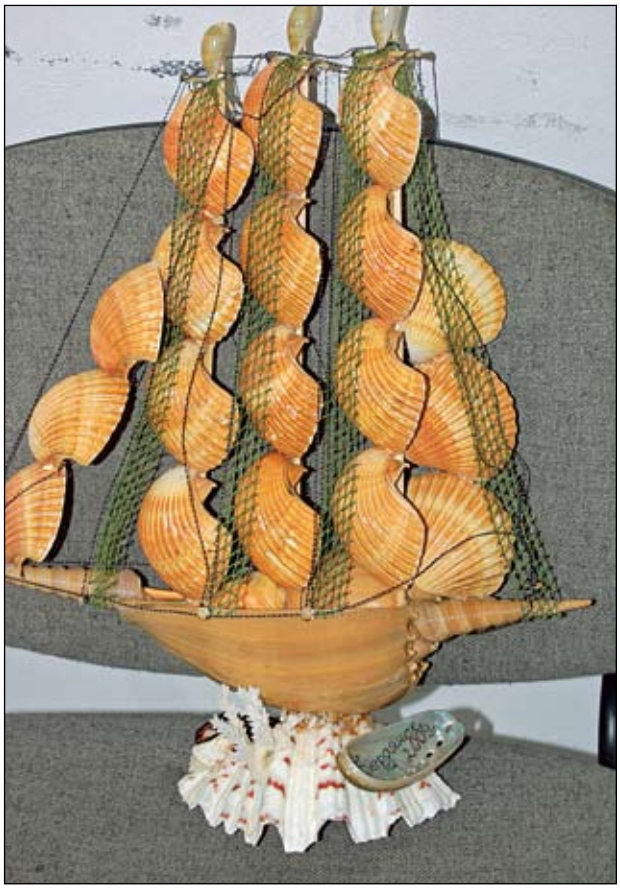
Przypomnijmy, chcąc przywieźć z wakacji pamiątkę, która stanowi element fauny czy flory danego skrawka ziemi, możemy przez przypadek narazić się na nieprzyjemności; aby tego uniknąć warto wcześniej upewnić się, że nasza pamiątka nie podlega ochronie. Co kryje się pod pojęciem "okazy CITES"? Są to żywe zwierzęta i rośliny, wypreparowane zwierzęta i ich części, produkty wykonane z chronionego gatunku,

!! nie wolno przywozić bez pozwolenia !!

- małp, papug, ptaków drapieżnych, żółwi lądowych i morskich, węży i jaszczurek, skór: kotów drapieżnych, niedźwiedzi, małp, wilków i zebr, wyrobów z kości słoniowej lub ze skór węży, krokodyli i jaszczurek oraz skorup żółwi, produktów medycyny chińskiej zawierających piżmo, rogi nosorożców kości tygrysów lub wyciągi z woreczków żółciowych niedźwiedzi, kawioru ryb jesiotrowatych, koralowców i niektórych muszli, wypreparowanych motyli, kaktusów, storczyków, roślin owadożernych.

Przedstawione powyżej przykłady stanowią znikomą część okazów chronionych Konwencją Waszyngtońską CITES. Więcej informacji można znaleźć między innymi na stronie www.wwf.pl

Małgorzata Eisenberger
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Przemyślu



Piękny stateczek, tylko podstawka zbudowana jest z muszli przydaczni (*Tridacnidae spp.*) i koralowca rafotwórczego (*Scleractinia spp.*)



Kolejne okazy

„Bądźmy razem" – II Piknik Lotniczy dla dzieci niepełnosprawnych

„Zdrowie jest najważniejsze! I zdrowia wam przede wszystkim życzę." – powiedział, rozpoczynając swój koncert – Bogusław Mec. Jego występ był jedną z atrakcji II Pikniku Lotniczego „Bądźmy razem".

W niedzielę 7 czerwca 2009 r. na terenie łódzkiego lotniska, odbył się piknik dla dzieci niepełnosprawnych. To już druga edycja integracyjnej imprezy plenerowej, organizowanej przez Aeroklub Łódzki.

Tak jak w ubiegłym roku, w organizację imprezy włączyła się łódzka Izba Celna. Dla gości odwiedzających nasz namiot przygotowaliśmy m.in. wystawę przemycanych pamiątek ze zwierząt egzotycznych, pokazy sprzętu i wyposażenia oraz kącik malowania buzi.

Do zobaczenia za rok!

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska



Kto bardziej zainteresowany dziecko czy mamusia - zastanawia się Sylwia Szelak z Izby Celnej w Łodzi

Piknik z celnikami

W ramach tegorocznych obchodów 90-lecia administracji celnej oraz 10-lecia Służby Celnej RP, łódzka Izba Celna zorganizowała w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Łodzi, imprezę plenerową dla dzieci.

Miejsce pikniku wybrane zostało nieprzypadkowo – rok 2009 ogłoszony został przez Światową Organizację Celną rokiem CITES, czyli rokiem ochrony zwierząt i roślin gatunków zagrożonych wyginięciem. Dla dzieci przygotowano też szereg konkursów. Każdy uczestnik wygrywał! – to z pewnością sprawiło, że konkursowy namiot, chwilami przeżywał prawdziwe oblężenie. Dużym powodzeniem cieszył się także punkt malowania buzi, przed którym w kolejce ustawiały się dzieci, chętne do przeobrażenia w tygryska, lwa czy myszkę.

Najwięcej emocji wzbudziła jednak - jak zwykle - wystawa przemycanych przez turystów pamiątek z egzotycznych zwierząt. Dzieci miały m.in. okazję zobaczyć, zarekwirowane przez Służbę Celną, krokodyle (w tym metrowego krokodyla czarnego), skóry geparda i pytona, ozdoby z kości słoniowej, wyroby ze skór krokodyla, kobry i węża itd. Większość odwiedzających nasze stoisko nie mogła uwierzyć, że ktoś może naprawdę chcieć trzymać „takie rzeczy" w swoim domu.

Wiele radości sprawiły też dzieciom (a i organizatorom) wizyty pracowników Działu Dydaktycznego łódzkiego ZOO, którzy oprowadzali po terenie Ogrodu oswojonego lemura i skunksa. Obydwa zwierzątka okazały się nadzwyczaj sympatyczne.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska



Jak zawsze duże okazy CITES budziły duże zainteresowanie



Oswojony Lemur – to jest to

"Mundurowi – Dzieciom już po raz ósmy"

W letnią sobotę na terenie wokół hali widowiskowo-sportowej "Arena" w Poznaniu odbyła się ósma edycja festynu charytatywnego "Niebiescy – Dzieciom". Impreza, tradycyjnie powiązana z Dniem Dziecka, jest też okazją do pozyskania środków dla Dziecięcego Szpitala Klinicznego przy Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu.

W tym roku sprzymierzeńcem organizatorów okazała się pogoda dzięki czemu wokół Areny pojawiło się mnóstwo najmłodszych wraz ze swoimi opiekunami.

Na festynie oczywiście nie mogło zabraknąć poznańskich celników, którzy przygotowali min. wystawę eksponatów CITES zajętych w ciągu kilku ostatnich lat na lotnisku "Ławica". Co drugi zwiedzający chciał mieć zdjęcie ze spreparowaną głową krokodyla czy czaszką delfina. Panie najbardziej interesowała galanteria ze skór węży natomiast Panowie zadawali najwięcej pytań dotyczących nalewki na koniku morskim.Najmłodsi okupowali samochód służbowy, a najwięcej radości sprawiała im możliwość uruchomienia syreny i koguta.

Do zobaczenia za rok!

Cezary Kosman
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Poznaniu



Biedne krokodyle



Ona już wie czego nie przywozić z wakacji w ciepłych krajach



Czy wyrosną z nich funkcjonariusze celni?

Czym skorupka za młodu…

Kolejne lekcje dotyczące ochrony zagrożonych gatunków roślin i zwierząt odbyły się 11 marca 2009r., tym razem, w Szkole Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy w Warszawie.

W dwóch spotkaniach przeprowadzonych Pana Piotra Tałałaja z Izby Celnej w Warszawie uczestniczyły cztery klasy: druga, trzecia, piąta i szósta.

Jedną z większych atrakcji była możliwość obejrzenia i dotknięcia okazów spreparowanych zwierząt oraz różnych wyrobów wykonanych z ginących gatunków.

W czasie zajęć uczniowie zapoznali się ze specyfiką pracy celników. Został poruszony również problem narkotyków. Dzieci dowiedziały się o zagrożeniach jakie niosą ze sobą narkotyki i na jak prozaiczne rzeczy trzeba uważać, by nie dać się wciągnąć w ten straszny nałóg. Głównym jednak przesłaniem poglądowych lekcji było uświadomienie uczniom ogromnego problemu jakim jest niefrasobliwe niszczenie fauny i flory oraz faktu, jak bardzo przyczyniają się do tego turyści kupujący egzotyczne "pamiątki".

Spotkanie na długo zapadnie w pamięci uczniów i miejmy nadzieję, że wnioski z niego wyciągnięte, zaowocują odpowiedzialnym postępowaniem.

Bożena Wyszomirska
Izba Celna w Warszawie



Ten chłopiec wie już o CITES prawie wszystko

Lekcja z celnikami

W Szkole Podstawowej nr 318 im. J.Ch.Andersena na warszawskim Ursynowie, celnicy z warszawskiej Izby Celnej przeprowadzili niecodzienną lekcję .

Słuchaczami lekcji byli uczniowie klas czwartych i piątych oraz część grona pedagogicznego.

Głównym tematem zajęć była problematyka związana z ochroną gatunkową zwierząt.

Celnicy przywieźli ze sobą wiele okazów spreparowanych zwierząt oraz różnych odzwierzęcych wyrobów.

Dzieci mogły zobaczyć i dotknąć ciosy słonia, wypchane krokodyle, skóry z tygrysa, lamparta, węży dusicieli, zebry, muszle, koralowce, pancerze żółwi i wiele innych egzotycznych „pamiątek".

Głównym przesłaniem tego przedsięwzięcia było uświadomienie uczniom, że każdy ma wpływ na przetrwanie zagrożonych wyginięciem zwierząt.

Zakup chociaż najmniejszej rzeczy wykonanej z takich zwierzaków może przyczynić się do bezpowrotnej zagłady gatunku.

Poza tym dzieci dowiedziały się dużo szczegółów i ciekawostek o naszej pracy a wielu z nich zadeklarowało, że w przyszłości będą celnikami.

Pozostaje nam powiedzieć, do zobaczenia.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Warszawie
Piotr Tałałaj



Niecodzienna lekcja na warszawskim Ursynowie

Wystawa „CITES – chroni dziedzictwo przyrody”,

Na terenie Centrum Edukacji Ekologicznej w Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku w Bydgoszczy przy okazji wystawy „CITES – chroni dziedzictwo przyrody”, której Izba Celna w Toruniu jest współgospodarzem, zorganizowaliśmy święto dla dzieci.

W tym dniu gościliśmy uczniów kl. I ze Szkoły Podstawowej z Brzozy k/Bydgoszczy i uczniów kl. VI ze Szkoły Podstawowej z Terespola Pomorskiego. Uczniowie mieli okazję wysłuchać wykładu na temat ochrony zagrożonych gatunków roślin i zwierząt poprowadzonego przez Zbigniewa Piotrowskiego koordynatora Cites w Izbie Celnej w Toruniu. Wykład w otoczeniu eksponatów o których dzieci tak dużo usłyszały, był wspaniałą lekcją edukacji.

Ponadto nasi mali goście mieli okazję uczestniczyć w projekcji filmu z kampanii WWF „Pozwólmy zwierzętom żyć tam gdzie się urodziły” pt.: „Historia pewnego żółwia”. Widać było, że historia podróży małego żółwia opowiedziana „przez niego” zrobiła na naszych gościach ogromne wrażenie.

Całość zakończyliśmy konkursem plastycznym o tematyce ochrony dzikich zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem. Każdy uczestnik konkursu otrzymał blok rysunkowy i kredki i mógł wyrazić na papierze swoje odczucia i reakcje po wcześniejszych smutnych przykładach.

Trzeba przyznać, że nasi „artyści” wymyślili tyle nowych przesłań, przedstawili tak wiele nowych pomysłów, że nam jurorom (miałam ten niebywały zaszczyt być w składzie komisji), trudno było wybrać…, w końcu jednak się udało. Przyznaliśmy trzy pierwsze miejsca w kategorii dzieci młodszych i trzy pierwsze miejsca w kategorii dzieci starszych. Tak naprawdę na nagrody zasługiwali wszyscy uczestnicy, bo wszyscy wykazali się ogromną pomysłowością i zaangażowaniem.

Wszyscy zostali nagrodzeni drobiazgami i słodyczami… Wszyscy dowiedzieli się czegoś nowego, wszyscy powiększyli swoją wiedzę i wszyscy mamy nadzieję, będą pamiętać o tym czego nie wolno, a co wolno i być może przekażą tę cenną wiedzę dalej.

Dla nas największą nagrodą i podziękowaniem za zorganizowanie tego święta był uśmiech na buziach naszych „małych” gości.

Marzena Kamińska
Izba Celna w Toruniu



Zbigniew Piotrowski, koordynator Cites w Izbie Celnej w Toruniu wie jak zainteresować młodych słuchaczy



Wszystkie dzieci wzięły udział w konkursie plastycznym o tematyce ochrony dzikich zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem



Dzieci zwiedzają wystawę pt. „CITES – chroni dziedzictwo przyrody” zorganizowaną przez toruńskich celników

Egzotyczne medykamenty

We wrocławskiej Hali Stulecia odbyły się w tym roku kolejne – osiemnaste już „Targi Niezwykłości, Zdrowia i Urody„. Wrocławscy celnicy przeprowadzają tu regularne kontrole celne pod kątem legalności obrotu towarowego z zagranicą. Wśród wielu medykamentów oferowanych w tym roku do sprzedaży, na jednym ze stoisk ujawniono leki tradycyjnej medycy chińskiej /TCM/ zawierające części tygrysów i nosorożców, które objęte są ścisłą ochroną gatunkową.

Użycie tradycyjnej medycyny chińskiej wzrasta w Europie, a także Ameryce Północnej gdzie jest bardzo szeroki wachlarz różnych metod leczenia takie jak fitoterapia czy aromatoterapia. Orientalne składniki wykorzystywane w medycynie chińskiej, są również importowane legalnie w znacznych ilościach również do Europy. Wykorzystywane są zioła, minerały i produkty pochodzenia zwierzęcego. Około 1.700 gatunków roślin i 50 gatunków zwierząt jest używane w środkach tradycyjnej medycyny chińskiej, a około 50 gatunków roślin i 20 gatunków zwierząt używanych w TCM – to chronione prawem międzynarodowym gatunki znajdujące się one liście CITES. Chiny i Indie są największymi eksporterami roślin i zwierząt używanych w medycynie chińskiej, a zgodnie z ostatnimi danymi Chiny eksportują około 200.000.000 kg suszonych roślin rocznie.

Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy Izby Celnej we Wrocławiu



Leki tradycyjnej medycy chińskiej zwierają wiele składników objętych Konwencją Waszyngtońską

„Kolorowy Świat"

7 czerwca w Bialskim Amfiteatrze oraz w Parku Radziwiłłowskim odbył się zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej festyn dla dzieci „Kolorowy Świat" – ekologia, teatr, taniec, plastyka i muzyka uczą i bawią". Jednym z punktów imprezy był przygotowany przez funkcjonariuszy bialskiej izby celnej program pod hasłem "Pomóż środowisku – pomóż sobie".

Koordynator ds. CITES Izby Celnej w Białej Podlaskiej – Jarosław Wojewoda przekonywał, że troska o środowisko to nasz wspólny obowiązek. To także olbrzymia rola Służby Celnej, której jednym z zadań jest przeciwdziałanie przemytowi ginących gatunków roślin i zwierząt.

Mało który z uczestników zabawy zdawał sobie sprawę, że na 100 żywych papug męki nielegalnego transportu przeżywa jedynie 3 - 5. To naprawdę porażające dane. Porażające jest też to, w jakich warunkach niejednokrotnie przemycane są zwierzęta – upchnięte w zbiorniku paliwa lub pooklejane taśmą samoprzylepną żółwie, papugi wciśnięte w butelkę, kangury schowane w niewielkim luku bagażowym – to tylko niektóre przykłady bezmyślności i okrucieństwa, z jakimi spotkają się funkcjonariusze celni na granicy.

Nawet zupełnie bezwiednie możemy przyczynić się do niszczenia populacji dziko żyjących zwierząt i roślin. Nie kupujmy pamiątek z takich okazów – zachęcał koordynator.

W bogatym programie festynu nie mogło zabraknąć też konkursu. Ile niedźwiedzi żyje w Polsce w środowisku naturalnym? A ile może żyć w Polsce w środowisku naturalnym rysi? Najbardziej zagrożony wyginięciem dziki kot w Europie? Czy żółw błotny jest chroniony? Z takimi pytaniami zmierzyli się uczestnicy konkursu, ale wbrew pozorom nie były one trudne dla tych, którzy wcześniej uważnie słuchali koordynatora.

Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Białej Podlaskiej
Marzena Siemieniuk



Stoisko Izby Celnej w Białej Podlaskiej.

„Pomóż im - bo bez ciebie mogą zginąć"

W ramach merytorycznej współpracy pomiędzy Izbą Celną w Warszawie, a Izbą Celną w Kielcach – po raz pierwszy w naszym regionie – przeprowadziliśmy cykl prelekcji w szkołach na temat ochrony ginących gatunków zwierząt i roślin.

Zainteresowanie i poruszenie jakie wywołały zajęcia nie tylko wśród dzieci, nauczycieli, ale i osób ze wspomagających akcję instytucji, przerosło nasze najśmielsze oczekiwania.

Na zaproszenie Dyrektora Izby Celnej w Kielcach pana Pawła Guzika oraz dzięki przychylności Dyrektora warszawskiej Izby pana Sławomira Pichora - w ostatnich dniach listopada, gościliśmy w Kielcach koordynatora CITES Izby Celnej w Warszawie. Piotr Tałałaj od wielu lat zajmuje się problematyką zagrożonych wyginięciem gatunków, ma do dyspozycji zestaw egzotycznych okazów, które przywiózł do nas oraz wiedzę popartą praktyką zdobytą na lotnisku Okęcie.

Program prelekcji, w którym wziął udział przygotowywaliśmy wspólnie z kilkoma zainteresowanymi instytucjami. Druk przygotowanych przez nas, specjalnie na potrzeby tej akcji ponad tysiąca ulotek informacyjnych zawierających treści dydaktyczne dla dzieci jak i wyjaśnienie stanu prawnego dla ich rodziców, oraz zakup albumów przyrodniczych dla szkół biorących udział w zajęciach sfinansował Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Kielcach. Materiały, plakaty, dodatkowe ulotki oraz zdjęcia udostępniła nam jedna z największych organizacji pozarządowych zajmująca się przedmiotową problematyką WWF Polska. Informacje dotyczące prowadzonej akcji, zawierające opisy tematu CITES i zadań służby Celnej w tym zakresie, zamieścili na swoich stronach internetowych m.in. Towarzystwo Badań i Ochrony Przyrody w Kielcach, Radio Kielce, w którym udzieliliśmy wywiadu o poruszanym problemie oraz Urząd Miasta w Kielcach. Patronat medialny objęli: oddział TVP3 w Kielcach, lokalny dziennik Świętokrzyskie Echo Dnia oraz Radio Kielce.



Piotr rysował na tablicy rzeki pełne krokodyli i umawiał się z „uczestnikami egzotycznej wycieczki", że będą kupowali tylko ten gatunek.

Wszystko to, miało na celu dotarcie do jak najszerszego grona odbiorców.

„Leśnik, policjant, żołnierz" – takie odpowiedzi dzieci padały, na pytanie kto i dlaczego ich odwiedził i kto chroni przyrodę. Nasz kolega Piotr, szybko rozwiewał te wątpliwości, wyjaśniając w jakich jesteśmy mundurach i jaką pełnimy służbę.

Potem już, przechodził wraz z dziećmi do krainy wyobraźni, gdzie fundowali sobie wspólną wycieczkę do egzotycznego kraju. Tam zamieniał się w sprzedawcę, na straganie z pamiątkami. Nie trudno się domyślić, że pamiątkami były spreparowane okazy ginących gatunków zwierząt. Krokodyle, kosz wykonany z nogi słonia, torebki ze skór warana, węże, młody struś i wiele innych. Na pytanie „kto chciałby mieć taką pamiątkę w domu?" – widzieliśmy, las rąk w górze. Był to dobry czas na małą umowę.

Jednego z uczniów obsadzał w roli „dostawcy" krokodyli i wyposażał go w broń jaką była gąbka do ścierania tablicy. Kiedy sprzedał wszystkie krokodyle, a „dostawca" polując na nie aby zaopatrzyć stoisko sprzedawcy – starł tzn. upolował, ostatniego krokodyla z rzeki, dzieci nie mogły uwierzyć, że tak łatwo człowiek przyczynia się do zagłady całego gatunku.

Jednak, co ciekawe, zawsze znalazł się jeden „turysta", który chciał zachować zakupionego krokodyla. Wtedy sprzedawca z bazaru ubierał marynarkę celniczego munduru i zapraszał go do powrotu z wycieczki przez warszawskie Okęcie. Po dokonaniu kontroli celnej nie pytał już o nic, a nasz podróżnik zostawał bez pamiątki, za to z wysoką karą grzywny.

Po takiej wycieczce, jeż nikt nie podnosił rączki w odpowiedzi na pytanie „kto chciałby mieć taką pamiątkę z podróży ?".

Pierwszy raz świętokrzyskie dzieci i młodzież, a jak się okazało również wielu nauczycieli – spotkało się z celnikiem, który mówił o ochronie przyrody, o zadaniach jakie realizuje służba celna w tym zakresie oraz o roli jaką winien pełnić każdy człowiek w realizacji ochrony ginących gatunków.

„Pomóż im - bo bez ciebie mogą zginąć" - to również tytuł ulotki i zajęć, ale i cel jakim było podniesienie poziomu wiedzy naszych przyszłych dorosłych turystów na temat problemu CITES. Każda klasa, z którą się spotkaliśmy otrzymała dodatkowo „Zaświadczenie Dyrektora Izby Celnej w Kielcach, że jej uczniowie zostali przeszkolonymi pomocnikami świętokrzyskiej Służby Celnej w walce o życie ginących gatunków zwierząt i roślin". mamy nadzieję, że wykorzystają zdobytą wiedzę i nigdy nie dołączą do grona nabywców chronionych gatunków !

Wiesława Dróżdż
b. Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Kielcach

Finał konkursu plastycznego dla dzieci pt. „Pozwól im żyć tam, gdzie się urodziły – stop przemytowi zwierząt”

Dobiegł końca konkurs plastyczny zorganizowany dla dzieci przez Izbę Celną w Łodzi. Patronat medialny nad przedsięwzięciem objęła łódzka redakcja Gazety Wyborczej. W Porcie Lotniczym im. W. Reymonta uroczyście wręczono zwycięzcom nagrody.

Poziom prac wszystkich dzieci oceniamy jako bardzo wysoki – zaskoczyła nas zarówno pomysłowość, jak i techniki wykonania.

Nagrody przyznano w dwóch kategoriach wiekowych*.

I miejsce wśród dzieci młodszych zajął Kacper Woźniak. 8. letni Kacper narysował (a częściowo także wykleił) ogród zoologiczny, w którym zamiast żywych zwierząt znajdowały się wyroby z nich – buty i futra ze skór, stojak na parasolki z nogi słonia. Prace zatytułował pytaniem – „Czy o takim zoo marzysz w 2030?”.

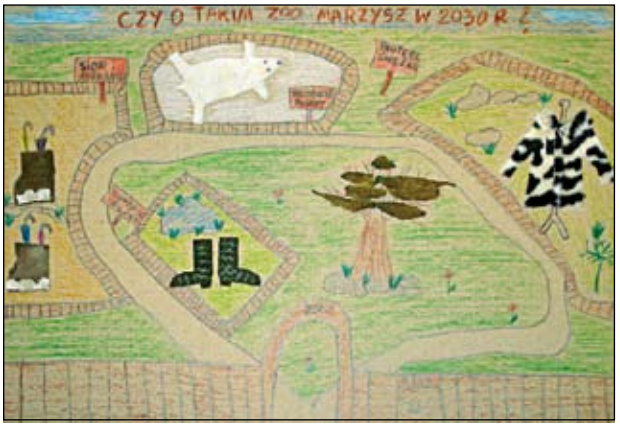
Równie ciekawy pomysł na temat miała laureatka I nagrody w kategorii dzieci starszych. Na pracy 14. letniej Kasi Hibner zobaczyć można zamkniętą w walizce żyrafę. Do walizki przypięta jest etykieta z napisem „Pamiątka z wakacji”. Niby banalne. Po bliższym przyjrzeniu, zauważamy jednak, charakterystycznie wykropkowaną datę, w rogu tej części pracy, na której jest żyrafa. Napis wskazuje, iż tak naprawdę, jedyną pamiątką jaka znajduje się w walizce jest ... zdjęcie zwierzęcia, a nie trofeum z niego. Gratulacje! W przypadku Kasi zaskoczył nas zresztą nie tylko sposób pokazania tematu, ale przede wszystkim bardzo wysoki poziom plastyczny pracy.

Wszystkie wyróżnione prace można oglądać w siedzibie Izby Celnej w Łodzi.

Zwycięzcom gratulujemy!

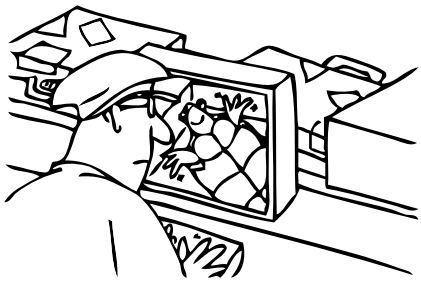
I zapraszamy do udziału w kolejnych konkursach.

Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska



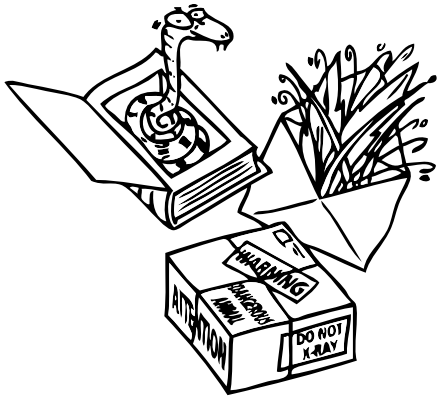






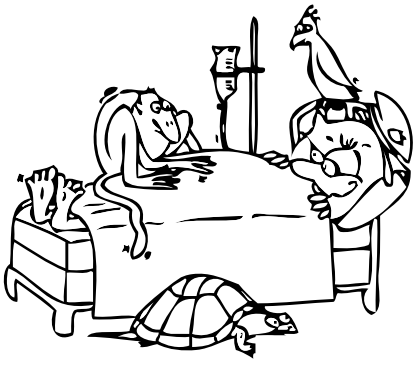





DO NOT
X-RAY













Gablota CITES na warszawskim lotnisku